

№ 14.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Katedry św. Pawła.  
Niedz. św. He ryka B.  
Pon. św. Fabiana P.  
Wt. św. Agnieszki P.  
Śr. św. Wincentego.  
Czw. Zastubiny NMP.  
Piąt. św. Tymoteusza.

Wschód sł. godz. 8 m. 05  
Zachód sł. godz. 4 m. 18  
Dług. dnia godz. 8 m. 13  
Przybyło godz. 0 m. 39

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 7

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

Łódź

ul. Przejazd № 8.

Telefon № 595

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustracyjny.

Sobota, dnia 18 stycznia 1913 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkei  
w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenia 2) kop. Reklamy i Nekreologię po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście i rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Teatr „SCALA”

Cegielniana № 18.

„ Telefon 15-04. ”

Największa atrakcja w świecie.

**MARION**

Ceny miejsc zwyczajne.

Od dziś zmiana programu.

10 pierwszorzędných atrakcyjnych numerów.

Passe-partout nieważne.

Teatr Popularny

przy ul. Konstancyńskiej 16.

Dzisiaj wieczorem i jutro wiecz. o 8.15

Jutro po południu

„Szpeleg Bonapartego” i „Wesoly dzień Napoleona”

„Potęga ciemnoty” Tolstoja.

Teatr Ludowy

przy ul. Przejazd № 34.  
W niedzielę dn. 19 b. m.

Krakowskie zuchy. Na bezelis koła dramatycznego Stow. Rov. Chrz.

Znakomity środek odżywczy

**KEFIR ZYCKIEGO**

nagrodzony trzema złotymi medalami i jednym srebrnym poleca Apteka W. DANIELECKIEGO.  
Łódź, Piotrkowska 127, tel. 12-95. 420r

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób weneryznych skórnych, włosów i niemoocy płciowej.  
Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5-ej  
Pzy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „608” — „914”  
Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż wibracyjny.  
Badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. 2090

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, w południe i 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu. — Badanie Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 341

Szanownym naszym prenumeratomorom zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty za kwartał następny i uregulowaniu zaległej opłaty.

## Albania i albańczycy.

Ziemię, zajęte przez rasę albańską, leżą na zachodzie półwyspu bałkańskiego między morzem Adryatykiem a masą gór Szar-Daghu i wyżyną Anacelica, przedłużeniem gór Pindu. Jest to kraj bardzo górzysty, a szczyły wznoszące się nad nim dochodzą do 2800 m. Góry Szar-Daghi, przedłużenie wyżyny, na

Sklep Galanteryi

Damskiej i Męskiej.

Dla Pań: eleganckie bluzki, gorsety, żaboty, bielizna, kaftaniki wełniane, trykoty, rękawiczki, wybór fartuchów, pończochy i t. d.

Dla Panów: WYBÓR KRAWATÓW; kołnierzyki, mankiety, bielizna, rękawiczki, skarpetki. Ciepła bielizna

Z poważaniem

Wł. Janiszewska.

Ulica Przejazd № 16

(vis à vis placu „Cyklistów”).

której znajdują się jeziora ochrydzkie i prespeńskie, ciągną się ku północy i schodzą się z górami Prokleti, łączącemi je z systemem orograficznym Czarnogóry.

Wygląd gór albańskich jest tak ponury, profil ich tak poszarpany, a wąwozy tak wązkie, głębokie i dzikie, że albańczycy nazywają je „Nimbua” czyli przeklęte.

U stóp ich na całej ich długości płynie główna rzeka Albanii Drina, która wypływa z jeziora Ochrydzkiego, krętym biegiem przerywna skaliste podgórze i wpada do Adryatyku niedaleko od Alessio (Lich).

Okolice jezior, odgraniczające od wschodu terytorium albańskie są również bardzo górzyste. Jest to obszerna wyżyna, w środku której rozlewają się wody dwóch wielkich jezior; ochrydzkiego i prespeńskiego. Jeziora te podobnie, jak t. zw. cyrki, które widzimy na powierzchni księżycy, otoczone są spadzistymi wzgórzami, wznoszącemi się na 200—300 m. ponad ich falami.

Jezioro ochrydzkie jest długie 40 km., a 30

szerokiej Wody jego są, zdaje się, bardzo głębokie, a ludność, zamieszkała na jego wybrzeżach twierdzi nawet, że istnieje podziemne połączenie między jeziorem ochrydzkiem a odległym o 15 km. jeziorem prespeńskim. Mniemanie to potwierdzają częste wypadki znajdowania w wodach jeziora prespeńskiego przedmiotów, należących do mieszkańców wybrzeży jeziora ochrydzkiego.

Prócz tych wielkich jezior istnieje w Albanii wiele innych mniejszych. Znajdują się one na wyżynie anacelickiej. Jest to płaskowzgórze 50 kilometrów długie, 30 szerokie, nagie i nieurodzajne. Wypasają się na niem nieliczne stada, należące do wołoskich pasterzy. Średnie wzniesienie wyżyny waha się między 1000—1400 m. nad poziomem morza Adryatyckiego.

Między temi górami a morzem Adryatykiem ciągną się ziemie, zamieszkałe przez rasy albańskie.

Nazwa Albańczyk, używana dzisiaj dla mieszkańców Epiru i dawnej Iliryi, pochodzi od celtyckiego słowa alp lub alb (góra). — Ludność nie zna jej ogólnie i albańczycy nazywają się Skiptarami lub Szkiptarami. Nazwę tę stosują do mieszkańców górnej i dolnej Albanii z wyjątkiem greków, serbów i wołochów, z którymi żyją zmieszani w Epirze, na wybrzeżach Adryatyku, w okolicy Prizrendu i Dżakowej.

Albańczycy dzielą się pod względem etnicznym na dwie grupy; gegów, zamieszkałych w północnej Albanii i tosków, zajmujących ziemie, zwane przez nas Epiem.

Epir to jedna więcej nazwa w kraju nieznaną; używa jej niewielu wołochów i greków w których interesie politycznym leży utrzymanie dawnej t. j. historycznej nazwy.

Gegowie i toskowie dzielą się na dwie odrębne frakcje; chrześcijan i mułmanów. Gegowie chrześcijańscy, którzy ulegli wpływowi weneccyan, są katolikami, a tworzą szereg mirydytów, zamieszkują dorzecze Driny i Matti. Toskowie chrześcijańscy są prawosławni; zostawali oni pod wpływem greckiego duchowieństwa w łanariockiego. Gegowie mułmańscy; podobnie, jak ich współwyznawcy toskijscy są potomkami tych albańczyków, którzy za czasów najazdu tureckiego przyjęli mahometanizm, aby zachować swe posiadłości i uzyskać przywileje, przysługujące wyznawcom islamu. Nazywają się arnuttami lub begami i tworzą jeżeli nie szereg oddzielny, to przynajmniej kaste, stawiającą ich na szczycie drabiny społecznej kraju. Jest to szlachta posiadająca ziemię i ciesząca się ogromnymi przywilejami.

Rozrzuceni są oni po całej Albanii, aby le-

niej władac i lepiej pilnowac albańczyków chrześcijańskich, a szczególnie wojowniczych mirydytów.

Gdy wybuchną jakiegokolwiek rozruchy, trząsa się arnaucci w bandy i równają z ziemią podejrzane wioski chrześcijańskie. Najdzikszych gwałtów i okrucieństw dopuszczają się arnaucci na pograniczu serbskiem, wobec ludności pochodzenia słowiańskiego. Arnaucci południowi podobnie się zresztą zachowują wobec tosków prawosławnych.

Zbrojne wystąpienia arnautów, ilekroć nie-szczęśliwa ludność chrześcijańska, doprowadzona do ostateczności bezwzględnością i chciwością urzędników tureckich, podnosiła się przeciwko rządowi otomańskiemu, pozwalały Turcyi wmawiać w Europę, że chodzi o rozruchy między ludnością tego samego kraju i że interwencya wojska ma na celu jedynie przywrócenie porządku.

Albańczycy muzułmańscy są właścicielami ziemi, uprawianej przez przywiązanych do gleby poddanych chrześcijańskich.

Lenna arnauckie nazywają się „malikami”, „tymar” lub „ziamith”, stosownie do ich wielkości i przywiązanych do nich przywilejów. Feudalny ten system zachował się od czasów podboju tureckiego aż do dziś dnia i jest głównym powodem, dla którego albańczycy muzułmańscy tak energicznie się dzisiaj bronią przeciw podziałowi Albanii między Grecyę a Serbię.

Mirydyci czyli gegowie katolicy znajdują się w położeniu korzystniejszym od swych współbraci, dalej na południu mieszkających. Tworzą oni niezależne od siebie szczepy, grupujące się między Driną a Mattią w górach, położonych w okolicy Skadaru. Każdy ze szczepów mirydyckich składa się z kilku „bajzak” czyli zawołania, przypominających swą organizacją klany szkockie. „Bajzak-tar” czyli chorąży jest dowódcą klanu i zarządza wspólnie z radą „vecchiardi” czyli starszych wsiami, należącemi do jego zawołania. Wielka rada szczepów składa się ze wszystkich bajzak-tarów. Wybiera ona wojewodę, którego władza ustaje z chwilą, gdy nie zachodzą już okoliczności, wybór jego powodujące.

Mirydyci są plemieniem dzielnym i wojowniczym. Ci, którzy zamieszkują wysoko położone doliny górskie, nazywają się malissorami. Oni to udzielili czarnogórcom z początkiem wojny bardzo wydatnej pomocy, chociaż żyją już od wieków w ciągłej z nimi wojnie.

Albańczycy nie mają spisanej historii; pamięć ich dziejów przechowuje się jedynie dzięki ustnej tradycji.

Narzeczka, jakimi mówią, są skażone mnóstwem słów najróżnorodniejszego pochodzenia. Znaczący wpływ łaciny, języka włoskiego, serbskiego, greckiego, tureckiego, nawet włoskiego. Mirydyci, mieszkający na wybrzeżu morza Adryatyckiego, mówią zresztą także po włosku i serbsku, bo stykają się wciąż z tamtejszymi marynarzami i kupcami, którzy są włochami, czarnogórcami lub serbami.

W okolicach Elbassan, Berat i Tepeleni znajdują się liczne grupy arnautów, którzy tworzą większość tamtejszej ludności. Od Walony aż do zatoki Arty mają przewagę toskowie prawosławni. Aspiracye ich i sympatyje zwracają się w stronę Grecyi, a jeden ze szczepów toskijskich, t. zw. Sullici, brał w r. 1820 pod wodzą Marka Botzarisa bardzo czynny udział w walce o niepodległość Grecyi.

Dokładne dane statystyczne co do ludności Albanii nie istnieją; można więc tylko w przybliżeniu obliczyć ilość muzułmańskich, katolickich i prawosławnych albańczyków, którzy — należy to również raz jeszcze zaznaczyć — nie zamieszkują kraju wyłącznie, ale mieszkają w nim wspólnie z ludnością pochodzenia serbskiego, greckiego, włoskiego, a nawet bułgarskiego.

Cyfry przytoczone dadzą obraz różnorodności etnicznej Albanii, zamieszkałej przez następujące plemiona:

Arnaucci czyli begowie, toskowie i gegowie muzułm.	350,000
Gegowie katolicy	300,000
Toskowie prawosławni	350,000
Kucowatachowie prawosławni	100,000
Ludność pochodzenia greckiego	150,000
Ludność pochodzenia serbskiego	200,000
Ludność pochodzenia bułgar.	50,000

Turcy	50,000
Włosi, żydzi i t. d.	100,000

Razem 1,650,000

Ludność ta zamieszkuje kraj, mogący mieć około 35,000 km. kwadratowych.

## Sklepikarstwo łódzkie.

Sklepiki w Łodzi gnieźdzą się przeważnie w pobliżu fabryk i domów, zamieszkałych przez robotników fabrycznych. W takich warunkach zdarza się, że, co dom, to sklepik, a nieraz w jednym domu są aż dwa sklepiki, walczące do upadłego o klientelę.

„Do upadłego” — to nie puste słowo. Bo ten, co upadnie w takiej walce, traci cały swój niewielki kapitalik, traci lata pracy, często i zdrowia nadszarpnie, gdy troska pozbawia go nawet snu pokrzepiającego.

Rzadkim gościem w sklepiku jest gospodyni skrzętna, zabiegliwa, umiejąca „związać koniec z końcem”, a więc nie potrzebująca kredytu. Zaopatruje się ona w produkty przeważnie na targu, albo w sklepach zaopatrzonych lepiej, gdzie może wybierać gatunki towaru, odpowiadające jej żądaniom.

Robotnik fabryczny jednakże, mimo usilnych nieraz zabiegów, musi uciekać się do kredytu. A że w ogromnej większości robotnicy są ludem uczciwym, rzetelnym, więc łatwo kredyt w sklepiku znajdują.

A zaspokoić mogą tam wszystkie swoje potrzeby: tu kupić mogą olej i naftę i śledzie, i czernidło do butów i kawałek wędliny, i mydła rozmaite, aż do szarego, i herbatę lub kawę, i czosnek, cebulę, włoszczyznę, kartofle, mąkę, kaszę, masło, mleko, sery, i szczapy, brykiety, zapalki, papierosy, cygara i sól, i pieprz, i różne zieleniny.

Przyjdzie post — znajdzie się śledź wędzony i marynowany, kapusta kwaszona, surowa, puszki blaszane z konserwami marynowanemi. Są też nawet owoce i ciastka, są dla dzieci czekoladki, karmelki, landrynki, irysy; jest papier, są kajety, stalówki, ołówki, atrament, niekiedy nawet i marki pocztowe. Słowem, prócz odzieży, obuwia i bielizny, wszystko, czego dusza zapragnie, aż do napojów bezalkoholowych, a zwłaszcza w lecie wody sodowej i soków.

Niemiała to sztuka sklepikarza — pamiętać o zapełnieniu wczas każdego braku. Żadnego towaru nie może być za dużo, bo zbrakłoby i miejsca i kapitału, a wiele towarów podlega rychłemu zepsuciu. Więc towar odchodzi prędko i trzeba często zapasy odnawiać.

Trzeba też pilnować dłużników, żeby zaraz po wypłacie odebrać od nich należność, zanim się rozlezie tygodniówka czy dwutygodniówka.

Trzeba wreszcie z uprzejmą miną wysłuchać wszystkich ploteczek, skwapliwie tam niesionych, bo sklepik — to jakby reursa, do której schodzą się ludzie na pogawędkę przy sposobności kupna. Z takich ploteczek nieraz można się dowiedzieć tego, co interesowi pomaga lub szkodzi, co wzmacnia lub osłabia kredyt jakiegoś klienta.

Za całą zaś tę mozolną pracę, ważenie, mierzenie, liczenie, wspinanie się do wysokich półek, pilnowanie kupujących i dłużników, sklepik zaledwie starczy na utrzymanie jednej lub dwu osób, niekiedy — matki z drobnymi dziećmi.

O gromadzeniu oszczędności, o kapitalizowaniu można tylko... marzyć.

Całej pracy około prowadzenia sklepiku, pracy zaledwie grubszymi rysami określonej powyżej, nie podobałaby przecież jedna osoba.

Więc zazwyczaj w sklepiku siedzi naprzykład kobieta, której mąż, albo syn, chodzi do fabryki, a gdy wróci, to albo zastępuje handlującą w sklepiku, albo, wyręczając ją, biega po mieście do dłużników i za sprawunkami. Niekiedy zastępstwo w sklepiku pełni stara matka, ciotka, dorosła córka, syn wyrostek, pozbawiony skutkiem tego możności chodzenia do szkoły albo do terminu.

Każde niemal zastępstwo takie, o ile jest czasowe, o ile na parę godzin dziennie zaledwie obliczone, naraża sklepik na straty, bo sprzedający niewprawni, nie wie, gdzie szukać towaru

jak go obliczyć, komu i na ile można zakredytować, ile winien jest uczciwy dłużnik, przychodzący z pieniędzmi, ażeby się uścić.

Nie różami jest uslane życie sklepikarzy i sklepikarzek.

Co najprzykrejsze — to brak czasu, stojący na zawadzie poprawie bytu, bo sklepik jest nieledwie przez cały rok otwarty, z krótkimi zaledwie przerwami w niedzielę i święta podczas nabożeństwa...

Skutkiem tego braku czasu zapewne sklepikarze dotychczas nie zorganizowali się w stowarzyszenie, któreby jednakże oddało im poważne usługi.

Przedewszystkiem wiele towarów mogłoby otrzymywać taniej, sprowadzając je hurtownie. Dalej — stowarzyszenie takie mogłoby utworzyć kasę zapomogową, kasę pożyczkowo-oszczędnościową, przyjmującą wkłady najmniejsze nawet i t. d.

Mogłoby też nabyć kilka trójkołowców (tricyklów) i przyjąć odpowiednią liczbę kaucyonowanych komisyonerów. Każdy komisyoner na trójkołowcu rozwoziłby do sklepików w swoim rewirze zamówione towary i przyjmował nowe zamówienia.

Nie mówiliśmy dotąd o ciężkiej kłesce, na jaką bywają narażeni sklepikarze z przyczyny „siły wyższej” — jeżeli wolno tak określić wypadek niezależny ani od nich, ani od ich klientów, a jednak bardzo częsty obecnie.

Fabryka wydała część robotników dla braku obstalunków. I otóż robotnik, dajmy na to Iksiński, dotychczas akuratywny płatnik, uregulowawszy ostatni rachunek, na co wydał część ostatniego wynagrodzenia za swą pracę, bierze teraz na kredyt, bo w domu żona i dzieci jeść potrzebują. Ale już nie płaci.

Iksiński zarywa sklepik na kilka rubli. Niebawem tak samo postępują Ipsyloński, Zetowicz i szereg innych. Sklepikowi grozi ruina, bo jednocześnie zmniejsza się ruch w sklepiku.

Z czasem stosunki poprawią się i uczciwi dłużnicy wyrównają chętnie swoje należności, o ile sklepik i oni doczekają tych szczęśliwszych czasów. Ruch także wróci wtedy do poprzednich rozmiarów.

Ale czy doczekają?

Otóż w podobnych wypadkach stowarzyszenie sklepikarzy, mając kapitał w gotówce, mając i kredyt poważniejszy, mogłoby uratować zagrożonych uczestników.

Słowem jest w interesie sklepikarzy znaleźć sobie koniecznie chwilę czasu, któraby im pozwoliła obmyślić formę stowarzyszenia, opracować jego ustawę (pod tym względem łatwo znalazłoby chętną i umiętętną pomoc, nakoniec wyjednać zatwierdzenie projektu, wytworzyć stowarzyszenie, o którym mowa.

Byłby to poważny krok naprzód ku wzmocnieniu drobnego handlu.

S. R.

## Opowiadanie Enver-beja.

Wiadomo, że znakomity wódz wojsk arabskich w Cyrenajce, dzielny i bohaterski Enver-bej, już po podpisaniu włosko-tureckiego traktatu pokojowego zdecydowany był pozostać w Cyrenajce i w dalszym ciągu prowadzić wojnę przeciwko włochom, których przez rok cały był postrachem i których w licznych potyczkach i walkach szarpał kasał, urywał, w pełni wycinał całe podjazdy i tym sposobem faktycznie pochód włoski w głąb kraju wstrzymywał. Do ołjazu z Cyrenajki nie miał i dlatego powodu, ponieważ z Konstantynopola odbierał ciągle wiadomości, że przebieg wojny bałkańskiej jest dla Turcyi bardzo korzystny. Dopiero teraz przekonał się, że informacye te były fałszywe.

To też po otrzymaniu wiadomości o faktycznym stanie kraju swego, a mianowicie o strasznych kłeskach oręza tureckiego, nie namyślając się ani jednej chwili, pożegnał się z „ukochaną”, jak podnosi, swoją Cyrenajką, aby w szeregach tureckich walczyć lub znaleźć śmierć bohaterską w obronie wolności swego kraju i narodu. Los zrządził, że wyjechał — niepoznany — na pokładzie włoskiego okrętu. Włosi, którzy go wściekle nienawidzili i niezliczone razy śmierć mu za-

przysięgali, nie wiedzieli, kogo wiozą na swoim okręcie. Donoszą o tem dzienniki berlińskie, które jednocześnie ogłaszają list Enver-beja. List ten zawiera dużo zmian w momentach politycznych, militarnych, kulturalnych i finansowych, że is. o. i. zasługuje, aby go w streszczeniu powtórzyć. Enver-bej pisze pomiędzy innymi;

„Nie miałem zamiaru opuszczać Cyrenajki. Stało się inaczej i pożegnać musiałem to moje „ukochane królestwo”, aby stanąć w szeregu tam, dokąd ojczyzna mnie poszła. Po otrzymaniu smutnych depesz z Konstantynopola powiedziałem sobie, że ojczyźnie mej jeszcze na coś przydać się mogę. Ale ludu arabskiego, któremu przez przeszło rok przewodziłem i który pokochałem całym sercem, nie mogłem i nie chciałem wydać włochom. Z tego powodu przed odjazdem zarządziłem środki, które i w przyszłości zapowiadają skuteczny przeciwko nim opór. Włosi tak łatwo panami Cyrenajki nie będą. Pokażę się to w niedalekiej już przyszłości. W kraju tym wszystko znajdowało się na najlepszej drodze. Rezultaty mej pracy dodawały mi odwagi i otuchy. Cieszyłem się nieograniczonym zaufaniem ludu, który od prostego chłopca do potężnego szeka jak najchętniej poddawał się moim rozkazom i zarządzaniom. Wszyscy gotowi byli nawet podatki płacić, co tam jest rzeczą niesłychaną. Ale ponieważ budżet mój pokrywały inne, pośrednie podatki, więc nie było powodu do nakładania osobliwych i bezpośrednich ciężarów.

„Aby wychować młodą generację, założyłem 10 szkół ludowych, do których uczęszcza razem około 1000 uczniów. Dalej powstało kilka szkół żeńskich ze 150 uczennicami. W celu pozyskania młodszego pokolenia dla ojczyzny tureckiej, posłałem 200 chłopców (po części synów szeków) do szkół w Konstantynopolu. Po pierwszych 200 miało iść w następnym roku dalszych 200 i tak dalej. Również 30 młodych beduinów posłałem do szkoły wojskowej w Konstantynopolu, dalej 5 do szkoły nauk lekarskich, 60 do szkoły podoficerskiej, innych do fabryk broni i szkół przemysłowych, wreszcie kilkunastu przeznaczyłem na apikarzy i weterynarzy. Urządziłem nadto szkołę rzemieślniczą. Jeden z oficerów jest jej rektorem, karność jest wojskowa. Każdy z uczniów otrzymał karabin i codziennie w służe wojskowej ćwiczyć się musi dwie godziny. Młodzi ludzie w szkole pozostać muszą dwa lata, następnie wystąpią do szkół, które w kraju całym będą urządzone.

„Dla pokrycia wszystkich moich wydatków, potrzebowałem miesięcznie około 9000 funtów tureckich, tymczasem dochody ogółem przynosiły mi 10,000 funtów. Ponieważ komunikacja z zajęciem przez włochów miasteczkami była niemożliwa, sprowadziłem wszystkie nasze artykuły żywności z Egiptu. Co miesiąc otrzymywa-

my stamtąd transport towarów, wartości 25,000 funtów tureckich. Z sumy tej podejmowałem 25 procent cła na artykuły żywności, a 50 procent na inne towary. Przynosiło mi to co miesiąc regularnie 8500 funtów tureckich. Na wywóz wielbłądów nałożyłem podatek, który mi gwarantował miesięcznie 2500 funtów. W ten sposób miesięcznie moje dochody wzrosły do 11,000 funtów, co było zupełnie wystarczające.

Ponieważ w ostatnim czasie otworzyłem szeroką i długą drogę bitą z Solum do Benghasi, także dla automobilów, i oprócz tego ulepszyłem kilkanaście dróg, wiodących przez góry, więc wszystkie transporty łatwo kontrolować mogłem. W kasie państwowej w Cyrenajce znajduje się obecnie 10 tysięcy funtów w złocie, papierowych pieniędzy jest w obiegu także 10 tysięcy funtów. Pieniądze być muszą, aby szeków opłacać i komunikację ułatwić. Bez tego kruszcu żaden organizm państwowy normalnie rozwijać się absolutnie nie może.

„Co do administracji zaprowadziłem zupełnie proste zarządzenia. Ponieważ cały kraj podzielony jest na liczne okręgi, więc szekowie w swoich powiatach kierują sprawami administracyjnymi. Są oni dość inteligentni i posiadają duże wpływy. Pod ich prezydenturą znajduje się w każdym okręgu „Rada”, która rozstrzyga wszystkie kwestie administracyjne i prawne. „Rady” te były wobec mnie odpowiedzialne za wszystkie wyroki i decyzje. W ten sposób cały aparat funkcjonował dość łatwo; o nadużyciach „ze strony władz” mowy być nie mogło, bo o wszystkim wiedzieli i ewentualny wybrzyknął lub nieposzanowanie prawa surowo karałem.

„Stają armię tworzyć mają trzy pułki piechoty (po trzy bataliony, batalion zaś po trzy kompanie). Każda kompania liczy 150 ludzi i 15 kobiet w służbie markietanek. Oprócz tego znajdują się trzy kompanie karabinów maszynowych i trzy baterie (każda po 4 armaty). Dalej zaciągałem krajowców do artylerii, a konnicę utworzyłem w trzech sawadronach. Wojska te są wyszkolenie wyćwiczone. Zal ścisnął mi serce, kiedy się z nimi żegnać musiałem.

„W „królestwie” mojem niczego mi nie brakowało. Wszystko funkcjonowało jak w zębr. Jeszcze kilka dni przed zawarciem pokoju nadszedł wielki transport amunicji i broni, a żywności mieliśmy w magazynach pod dostatkiem. Samego ryżu mieliśmy około 150,000 klg., a jęczmienia przeszło milion. Niech nikt nie sądzi, że włosi będą mieli łatwą pracę w Cyrenajce. Koledzy moi, którzy tam pozostali, poprowadzą w dalszym ciągu pracę moją, a wielki szek sennusów, Said-Ahmed, nie przyjmując podarunków króla włoskiego, złożył dowody swych wojowniczych zamiarów i włochom rzucił rękawicę. Jeżeli mam wszystko, wracam do kraju macierzy-

stego, czynię to jedynie z tego powodu, że spełnić chcę obowiązki wobec ojczyzny, o której tragicznej sytuacji się dowiedziałem”.

## Alzacya przeciw Niemcom.

Posel Wetterle, znany ze swego patriotyzmu gorącego i sympatii dla Francji przedstawiciel ludności alzacko-lotaryńskiej, wywołał isinę burzę przeciwko sobie w niemieckiej opinii publicznej z powodu cyklu wykładów, z którymi objeżdża Francję.

W wykładach swych Wetterle przedstawia walkę ludności alzacko-lotaryńskiej przeciwko uciskowi niemieckiemu i podkreśla wierność, z jaką ludność ta jest przywiązana do Francji. To naturalnie nie podoba się Niemcom i prasa niemiecka gwałtownie napadła na Wetterlego, oskarżając go wprost o zdradę stanu. Szczególnie też owocye entuzjastyczne, z jakimi przyjmowano Wetterlego we Francji, doprowadzały szowinistów niemieckich do wściekłości. Ostatecznie sprawa tak ogromnie przybrała rozmiary, że Wetterle przerwał narazie swoje wykłady za radą przyjaciół, którzy się obawiają, że władze niemieckie pod wpływem hecy szowinistycznej mogłyby Wetterlego po powrocie aresztować.

Cały ten harmider wszczęty przez prasę niemiecką, świadczy zresztą tylko o złem sumieniu Niemców wobec Alzacyi i Lotaryngii.

## Z LITWY.

Główne wypadki zaszły na Litwie notujemy w rubrykach Bieżących. Nie od rzeczy jednak będzie, gdy po roku postaramy się scharakteryzować ruch społeczny i polityczny w ubiegłym 1912 roku, który niezawodnie ponure zostawi na Litwie wspomnienia. Wprawdzie conajmniej od 1907 r. — jak pisze p. W. Jurjewicz — każdy cykl dwunastu miesięcy okazuje się gorszym od poprzedniego, gdyż coraz nowe ograniczenia praw naszych szeregują się obok dawniejszych. Ostatnie rozporządzenie gubernatora wileńskiego wprawilo w zdumienie samych Rosjan. Zakaz wydany stróżom porozumiewania się z publicznością po polsku przypomina czasy murawiewskie, oraz głośną w swym czasie próbę ze strony generała Orłowskiego, zabronienia rozmowy polskiej w magazynach. Było to lat temu szesnaście czy siedemnaście.

Chodźli wtedy urzędnicy policyjni po sklepach, z żądaniem, zwróconem do ich właścicieli pocpisania cyrografu w którym się zobowiązywali do porozumiewania się z publicznością je-

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Trochę o naszych stowarzyszeniach. — Cośmy powinni zrobić. — Konieczna naprawa stosunków towarzyskich. — Budowa gmachu. — Trochę o nowym gmachu dla Banku Łódzkiego. — Wiwat budowniczo wieberlińscy!

Życie w naszych stowarzyszeniach społecznych i towarzyskich, z wyjątkiem niewielkim, idzie tempem wolnym i ospałym. Zwłaszcza stowarzyszenia towarzyskie chorują nietylko na brak ruchu, ale i na znamienne a bardzo żarazliwą słabość — posuchę...

Przyczynę tego ogólnego zastoju upatrywać wypada: najpierw w rozroście znacznym liczby towarzystw, a co za tem idzie w rozdrobnieniu członków, a następnie w pewnej apatii do życia towarzyskiego, co znów wywołane zostało wielkim obciążeniem pracą każdej jednostki, mieszkającej w Łodzi.

Do niedawna jedynym towarzystwem, w którym koncentrowało się życie towarzyskie Polaków w naszym mieście, była „Lutnia”. Od czasów wydania jednakoż prawa o stowarzyszeniach, poczęły się organizować coraz to nowe, zawodowe towarzystwa, a następnie i ogólne.

Nie możemy brać za złe ani kolejarzom, ani handlowcom, że zapragnęli mieć własne siedziby, że postarali się o specjalne, odpowiednie dla siebie ustawy, i że tworzą osobne koła i kółeczka, rozprawiając o własnych potrzebach

i pracując nad urządzeniem własnego życia w ten sposób, aby ono w ciężkiej orce codziennej otrzymywało jaknajwiększą pomoc i zdobywało coraz to lepsze warunki bytu.

Mają więc nowopowstałe stowarzyszenia wiele stron dodatnich, ale mają też i strony ujemne.

Dawniej kolejarz, handlowiec, lekarz, inżynier i technik łączyli się ze sobą razem.

Na wieczorkach w „Lutni” można było spotkać wszystkie sfery naszego miasta. Nie robiono między sobą różnicy i to właśnie na dobro Łodzi wypadało zapisać.

A dziś?

Ten nosem kręci...

Uw nosem kręci...

„Lutnia” urządza wieczorek lub widowisko — brak życia, brak tłumów, brak zabawy. U techników ożywienie niewielkie, bawią się wtedy, gdy sala wypożyczona na jakiś cel dobroczynny. Kolejarze lepiej nieco bawią się, ale przecież to tylko gromadka ludzi, złączona swoim zawodem.

„Lutnia”, jako towarzystwo śpiewacze, dawniej jedyne, dziś otrzymała konkurencję w innych towarzystwach, jak „Harmonii”, „Szopenie”, „Lirze” i t. p.

Czy nie za wiele tego?

Praktyczniej byłoby dla naszego społeczeństwa mieć jedno towarzystwo o charakterze ekonomicznym, aniżeli cały tuzin śpiewaczych, muzycznych i t. p., które powstają bezpotrzebnie, zwłaszcza towarzystwa śpiewacze, które tworzą się przy każdej nieomal instytucji o innym za-

pełnie charakterze, jak np. u kolejarzy, handlowców, przy Resursie rzemieślniczej. Stąd mamy towarzystw śpiewaczych olbrzymią liczbę, a chórów dobrych — ani jednego — są jeno chóry znośne...

My nie powinniśmy się tu w Łodzi segregować, jak np. w Warszawie, Krakowie, Lwowie, gdzie ludność polska gra pierwsze skrzypce, tam jedność społeczna wytwarza się sama. W Łodzi, choć jesteśmy pierwszymi skrzypcami, ale smyczki w obcym znajdują się ręku, musimy postępować inaczej, musimy mieć jakiś teren, na którym łączyć się powinniśmy wszyscy razem, gdzie jeden za wszystkich, wszyscy za jednego; gdzieby można zasięgnąć informacji lub poparcia, czy przy objęciu posady, czy przy stworzeniu nowego interesu, gdzieby wszystkie sfery mogły się porozumiewać.

Towarzystwo takie powinno rozwinąć się pod zarządem demokratycznym, a nie takim, co zwykłe „kręci nosem” i niczem zająć się nie chce, albo nie ma ochoty. To też stworzenie takiego towarzystwa, w którym koncentrowałyby się wszystkie inne, jest niezbędną potrzebą w naszym mieście.

Nie mówię tu w tej myśli, aby stworzyć nowe jeszcze jedno towarzystwo, jak to zrobił wynalazca esperanckiego języka; ale wypada obrąć jedno z istniejących towarzystw i nadać mu ten charakter. Zdaje się, iż rzecz to nie jest trudna do wykonania, abyśmy utworzyli Dom polski, dom własny, gdzie artysta-polak, odwiedzający Łódź, znalazłby nietylko gościnne przyjęcie, ale mógł się poinformować i dowie-

dy nie po rosyjsku. Kilku podpisało; ogromna większość zaś odmówiła, nawet żydzi, nawet rosyjanie. Jeden kupiec tej ostatniej narodowości miał odpowiedzieć; „płacę drożej niż innym, tym subiektem, którzy posiadają język polski, gdyż to przyciąga klientelę, a miałbym zabronić im mówić po polsku ze szkodą dla mego handlu!” Wskutek podobnej opozycji, rozporządzenie pozostało martwą literą.

I w obecnym wypadku przewidzieć się daje podobny wynik. Wprawdzie chodzi teraz o stróżów, o najmniej kulturalną część społeczeństwa w naszym mieście; rekrutują się oni przeważnie wśród bezrolnej lub małorolnej ludności wiejskiej, oraz najmniej zdolnych, a zalem pozbawionych zarobku rzemieślników; prawie wszyscy analfabeci, zdruzgotani nadmiarem pracy i nędzy, zwłaszcza w domach żydowskich. Znajdzie się jednak i między nimi pewna ilość osobników, którym proceder myślenia nie jest zupełnie obcy, którzy się zastanowią nad motywami zakazu. Już się zdarzyły wypadki że stróż przychodził do właściciela domu — do którego miał zaufanie — i pytał; „dlaczego?”

O wiele niebezpieczniejszym dla stanu posiadania polskości na Litwie jest rozporządzenie ministra oświaty, zmieniające przepisy z r. 1906 o wykładzie religii wyznań, t. zw. obcych, w języku ojczystym uczniów. Nadanie władzom szkolnym prawa określenia ich narodowości, na mocy wszelkich danych faktycznych, posiadanych w tym względzie, i, sprawdzanie zeznań rodziców lub opiekunów w osobistej rozmowie z nimi lub uczniami, wszystko to prowadzić będzie w praktyce do uznania w szkołach obecności wszelkich narodowości — oprócz polskiej.

Już z góry przewidzieć można, jak się będą odbywały owe osobiste rozmowy i sprawdzania. Lud nasz odczuwa strach przed każdym przedstawicielem władzy, nawet na najniższym szczeblu drabiny stojącym i w dodatku prosty człowiek, ze względu na swój rozwój umysłowy nie może przewidzieć wszystkich skutków uznania za swój domowy — języka obcego. W ten sposób usuwa się jeden z ostatnich śladów tolerancyjnych reform roku 1905.

W tych dniach przyszło od władz gubernialnych do magistratu wileńskiego zapytanie, na jakiej zasadzie nadaje się niektórym ulicom nazwy „warszawskie”, jako to; Czysia, Piękna, Wilok i t. d.? I to przeskadza!

Jaka w tej kwestyi nastąpi odpowiedź, nie wiadomo.

Przechodząc do stosunku społeczeństwa polskiego z litwinami, można sprawdzić zdwojoną ze strony ich działalność akcyjną w kierunku nam nieprzyjawnym. Dość wspomnieć sprawę sądową z powodu zajść w Janiszkach oraz codzienne niemal szczytowanie na polaków na łamach „Viltisa”

Jednym z ciekawszych objawów ich zaslepienia było nawoływanie w tem piśmie do ponownego spisu ludności litewskiej w parafiach wileńskich, ponieważ dotychczasowe były rzekomo stronne. Tymczasem wiadomo jest całemu Wilnu, że kościoły, w których wprowadzono nabożeństwo litewskie, świecą przeważnie w tych godzinach pustkami. Tylko kościół św. Mikołaja stanowi wyjątek.

Ala żadne względy nie potrafią powstrzymać napastniczej werwy litwomaniów. Z pod pióra jednego z wybitniejszych księży tego kierunku, którego nazwisko dla nikogo nie jest tajemnicą, a pod pseudonimem „X. Wielunas” wyszła z druku, podobno w Tylży, broszura p. t. „Głos małuczkich dyecezyi wileńskiej do Możnych tejże” w której znajdujemy niezbyt pochlebną charakterystykę obecnego administratora dyecezyi. Jest to co najmniej akt niewdzięczności względem tego dostojnika, który bezstronnością względem litwinów posuwa tak daleko, że np. w powiecie trockim, gdzie oni liczą niewiele więcej, niż połowę ludności chrześcijańskiej, jednego tylko znajdujemy proboszcza polaka; tak przynajmniej było w marcu.

W r. 1912 kierownicy ruchu białoruskiego ostatecznie odstąpili swe karty, kasując wydanie „Naszej Niwy”, drukowane alfabetem łacińskim, pozostała tylko „grażdanka”.

W kwestyach ekonomicznych nie możemy się poszczycić żadną większą zdobyczą, najwyżej założeniem kilku nowych Kótek rolniczych lub sklepów współdzielczych. Co do rolników, to ponieśli oni niepowetowaną klęskę, wskutek mokrego lata zbiory, zapowiadające się świetnie na wiosnę, w znacznej części zmarniały na polu.

Zapewne nie bez wpływu na sprzedaż kilku majątków w obce ręce pozostał ten nieszczęśliwy rok gospodarczy.

## U STÓP MADONNY.

Święta Madonno! Madonno przeczstaj!  
U stóp Twego tronu wznoszę moje modły;  
Jam Prometeusz, męka wiekuista,  
Oszczercza podty!

Jam zdrajca narodu! Jam zdrajca ojczyzny!  
Własnej swej matki morderca,  
Sprzedawczyk ziemi, duszy, ojcowizny,  
Podty oszczercal

Jam świętokradca, Grabilem Twoe mienie,  
Oltarze hańbiłem: Twoe godtal  
Jam mara senna! dręczące sumienie!  
Jam dusza podtal

Święta Matuchno, kłęcząca w ziemskim pył!  
Kocham Cię jeszcze każdym tchnieniem serca;

dzień o wszystkich naszych sprawach i stąd też wychodziłyby dyrektywy do spraw łódzkich.

Co się tyczy towarzystw śpiewających, łącznie z chórami kościelnymi, to i tu zalecam konieczne się zlanie. Pragnę tego, aby te drużyny śpiewacze szły ręką w rękę z sobą.

Nasze związki i stowarzyszenia płacą olbrzymie sumy za mieszkanie. Gdybyśmy tak zechcieli zliczyć to wszystko, nie przesadzę chyba, że wypadłoby około 15,000 rb. rocznie, a nawet niezawodnie więcej.

Czy niemożliwym byłoby, aby ludzie dobrej woli wzniesli budynek własnym kosztem lub pożyczyli pieniądze, aby chociaż część tych stowarzyszeń mogła w budynku tym pomieścić się, dzieląc się zawsze wspólną salą, któraby również przynosiła dochód.

Obecnie stowarzyszenia opłacają wpisowe i składki członkowskie tylko po to, aby te pokryły na pokrycie kosztu wynajmu lokalu, czyli na korzyść obcych ludzi, nic nie mających wspólnego z naszym życiem.

Już słyszę głosy opozycji, która zawoła, że tworzę martwe projekty, nie nadające się do realizowania.

— Bajki, prześwietni sędziowie—odpowiem. Młode Stowarzyszenie „Rekursy rzemieślniczej” już posiada własną posesję, rzeźnicy mają też piękny pałacyk przy ul. Miłsza.

Idźcie tam i zobaczcie, jak ten budynek pięknie wygląda, jakie przyzwoite urządzenie, jak miła posiadają salka, a przy pałacyku ogródek.

A jaki jest stosunek członków cechu rzeźniczego do ogółu polskiego w Łodzi?

Nie będę tu wspominał o dwóch domach towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, bo jako instytucje finansowe, nabyli posesję, lokując tam część oszczędności, ale za to nie wolno mi pominąć stowarzyszenia robotników chrześcijan, których patron ks. Albrecht nabył plac za 19 tysięcy i wznosił piękny budynek, mieszczący wygodną salę zabaw dla swoich członków oraz biura i kasę.

Widzimy więc, że przy dobrych chęciach i zabiegach można dojść do własnej siedziby.

Szanowni panowie przewodniczący naszych łódzkich stowarzyszeń, nie wykluczając stowarzyszeń pożyczkowo-oszczędnościowych i zawodowych, weźcie tych słów parę do serca i do spółki z ludźmi chętnymi zejdźcie się którego dnia na pogawędkę, a zdaje się, że przecież w tym kierunku da się coś zrobić. Tylko nie robiąc nic, nie zrobić nie można; a jakkolwiek czasy obecne nie należą do szczęśliwszych, mimo to pewien projekt wyłonić się powinien i skrytali-ować.

Pozwólcie jednak zrobić maleńkie zastrzeżenie. Gdy rozpoczniecie robotę, nie zapraszajcie czasem do opracowania planów i budowy tego domu berlińskich i wogóle niemieckich budowniczych, którzy wykierowaliby was niezawodnie w ten sposób, jak to zrobił jeden z nich zarządowi łódzkiego banku handlowego, który to zarząd, nie zadowolniając się miejscowymi siłami, udał się do Berlina z pokłonem, aby miasto to raczyło wydelegować bieglejszych budowniczych do stworzenia arcydzieła, które za parę miesięcy ma już pomieścić biura oznaczone-

U stóp Twych złożyć chce wszystkie życia chwile  
Podty oszczercal

Jam jak skazaniec. Sępy zmięta duszę  
W krogulczych szponach na zatrąte wiodły...  
Jam już przecierpiał piekielne katusze —  
Oszczercza podty!

Pragnę Cię wzruszyć, Ciebie, marmurowa,  
Piersią swą krwawą i usty... błuźnierca!  
Podty oszczercal

Spojrzyj Ty na mnie, Niebieska Królowo!  
I wybac, Święta, to są korne modły;  
Ja pragnę wiary! pragnę żyć na nowo!  
Sprzedawczyk podty!

Janzot.

## W sprawie rzeźni miejskiej.

Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem prezydenta posiedzenie, w celu rozważenia postanowienia I-go departamentu Senatu, kasującego monopol rzeźni miejskiej.

W zebraniu brali udział radni; pp. Karol Eisert, dr. J. Watten, Z. Rychter, radca prawny adwokat przys. A. Raubał, inżynierowie S. Nebelski i K. Bzowski oraz dyrektor rzeźni p. Zaleski i lekarz weterynaryi p. Stojanowski.

W myśl Ukazu Senatu wszelkie przywożone do Łodzi mięso, poddane już oględzinom weterynaryjnym, nie podlega ponownym oględzinom ani też stempowaniu w rzeźni miejskiej.

Takie orzeczenie Senatu nastąpiło na skutek podjętej w swoim czasie interpelacji i skarg ze strony Towarzystwa rzeźni na Bałutach na nieprawidłową jakoby działalność rzeźni łódzkiej.

W kontrakcie, zawartym pomiędzy Towarzystwem rzeźni miejskiej w Łodzi a magistratem (który to kontrakt opracowany został na podstawie Najwyższej zatwierdzonej koncesyi), par. 13-y opiewa, iż „wszelkie mięso, wwożone do miasta zanim ukaże się w sprzedaży, podlega oględzinom weterynaryjnym i ostempowaniu w rzeźni miejskiej”; zaś par. 14-ty brzmi, jak następuje; „mięso w sprzedaży, nieopatrzone stemplem rzeźni miejskiej podlega konfiskacie”. Zastrzeżenie, uczynione w par. 13 i 14 kontraktu, ma na celu zabezpieczenie pod względem sanitarnym dobroci mięsa, które wwożone do Łodzi bez kontroli, może ulegać różnym zmianom, lub pochodzić od chorych zwierząt, a tem samem spożycie go odbijać się szkodliwie na zdrowiu konsumentów.

W przeciwieństwie do paragrafów tych, opierając się na świeżo wydanym Ukazie Senatu — obecnie mięso, pochodzące z uboju w rzeźni ba-

go banku i otworzyć swoje podwoje na rozciecz dla powołanych.

Dziś już znajduje się ten budynek w takim stadium, że mogą podzielić się zupełnie wrażeniami osiągniętymi po obejrzeniu tego niepospolitego arcydzieła.

Na zewnątrz gmach przedstawia się jako tako, chociaż zbyt estetycznego wrażenia nie robi, zwłaszcza owe szklane okulary na dachu są pomysłem istic kolosalnym. W czasie, gdy operuje słońce, będą one przypominały świecące banie na słupkach w ogrodach i ogródkach niemieckich, albo kałuże błota rozlane na źle zabrukowanych rynkach łódzkich.

Symboliczne jest okno nad wejściem, a raczej jego rama, ozdobiona gotem niewiastami, z których te po prawej ręce, stojąc zwrócone frontem, mile wabia pewną klientelę, podążającą do banku, z lewej zaś strony z oburzeniem odwracają się od tych nieuprzywilejowanych, ukazując im „oficyny” nie pokryte niczem.

To jest jakby ostrzeżenie dla tej klienteli, która niema co liczyć na poparcie zarządu bankowego.

Wejdzmy teraz do środka. Przez drzwi umieszczone pod owym symbolicznym oknem wchodzimy do vestibulu czyli przedsionka, skąd po kilku względnie bardzo wązkich stopniach docieramy do głównej sali banku, gdzie będą w przyszłości ustawione kasy. Sala, jak dla instytucji, robiącej już dziś około 2 miliardów obrotu, stanowczo jest zamłą, ale robi estetyczne wrażenie. Jest to jedyna pochwała, którą można tu zastosować, dodając, że wraz z salą, prze-

luckiej, jest wwożone do Łodzi bez oględzin i opłaty w rzeźni łódzkiej.

Łatwo zrozumieć, że z powodu znacznie niższej taksy na ubój bydła i trzody w rzeźni bałuckiej, aniżeli miejskiej w Łodzi (na Bałutach za ubój bydła pobierana jest opłata rb. 1 od sztuki, a w rzeźni łódzkiej po rb. 3; za ubój trzody w pierwszej 70 kop., w drugiej — 1 rb. 75 kop.), większość rzeźników łódzkich przeszła z ubojem do rzeźni bałuckiej, co spowodowało znaczne zmniejszenie dochodu osiąganego przez T-wo akcyjne rzeźni miejskich w Łodzi, a tem samem i wpływającego z eksploatacji tego przedsiębiorstwa dochodu kasy miejskiej. W myśl bowiem kontraktu miasto pobiera od dochodu brutto 22.66 proc., czyli jak dotychczas wypadało około 100,000 rb. rocznie.

Wczorajsze posiedzenie magistratu poświęcone było wszechstronnemu rozważeniu tej sprawy i obmyśleniu środków, mających na celu obronę interesów miasta.

Przedsiębiorstwo rzeźni łódzkiej, jak wiadomo, eksploatowane obecnie przez t-wo prywatne w myśl kontraktu, po wyekspirowaniu 40-letniej dzierżawy, przechodzi na wyłączną własność miasta. Do tego więc czasu miasto pragnie zabezpieczyć sobie z tego źródła jaknajwiększe dochody.

Dalsze stosowanie postanowienia Senatu może nie tylko pozbawić dochodu kasę miejską z eksploatacji rzeźni łódzkiej, lecz nadto narazić miasto na straty, gdyż T-wo akcyjne rzeźni w takim wypadku przystąpiłoby do prawa dochodzenia odszkodowania na kasie miejskiej.

Gdyby bowiem kierowano się nadal wydanym Ukazem Senatu, znoszącym monopol rzeźni miejskich, to wówczas, korzystając z rozporządzenia, prywatni przedsiębiorcy mogliby wnieść szereg podobnych rzeźni, utrzymywanych własnym kosztem nadzór sanitarny nad ubojem i zasilać rynek łódzki mięsem w dowolnej ilości.

Taki stan rzeczy, z konieczności, musiałby poderwać egzystencję rzeźni miejskiej w Łodzi.

Należy bowiem zwrócić uwagę na ten ważny szczegół, że T-wo rzeźni miejskich w Łodzi obowiązuje taryfa nieruchoma, według której za ubój np. sztuki bydła nie może pobierać mniej, niż po 3 rb. za sztukę. Dla wprowadzenia zmian w taryfie należałoby zmienić warunki kontraktu z miastem.

Tymczasem rzeźnia bałucka, jako przedsiębiorstwo prywatne ma prawo ustanawiać dowolne ceny i wprowadzać zmiany w taryfie, jakie uważa dla siebie za dogodnie.

Opierając się na przytoczonych wyżej okolicznościach, Towarzystwo akcyjne rzeźni miejskich założyło apelację przeciwko uchwale I-go Departamentu Senatu do Osobnej Komisji, która uznając pewne nieprawidłowości w orzeczeniu Sena-

tu, zakwalifikowała sprawę do ponownego rozpatrzenia na posiedzeniu połączonych departamentów Senatu.

Magistrat łódzki ze swej strony, mając na względzie obronę interesów miasta, po ożywionej wczoraj dyskusji, oraz kierując się wskazówkami radcy prawnego, postanowił zwrócić się do rządu gubernialnego piotrkowskiego z prośbą o wyjednanie u prokuratury Królestwa Polskiego, podjęcia w Senacie starań, aby do rozpraw sądowych dopuszczony był przedstawiciel miasta lub delegowany ze strony prokuratury obrońca dla popierania akcji wniesionej przez T-wo rzeźni miejskich w Łodzi.

(a)

## Wybór prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

Wczoraj w Wersalu wielka sala pałacu i trybuny już od południa przepełnione. Obecny „cały Paryż”. Clemenceau żywo rozprawia z kandydatem Pams'em. Wszyscy wiedzą, że Clemenceau, to niebezpieczny przeciwnik Poincaré'go. Następnie Clemenceau podchodzi do różnych notujących, starając się pozyskać ich dla kandydatury Pams'a. Wśród zgromadzonych panuje gorączkowa niepewność wyniku wyborów, ponieważ wczoraj podczas głosowania próbnego około 200 uprawnionych wstrzymało się od głosu, a rezultat był nieledwie równy, wykazując małą przewagę dla Pams'a.

Godz. 1 min. 20. Prezydent senatu Dubost zagaja posiedzenie, odczytawszy na wstępie dekret, wzywający kongres do wyboru prezydenta republiki francuskiej na następne 7-letnie.

Zaraz potem następuje głosowanie.

Przy pierwszym głosowaniu, w którym wzięło udział 873 głosujących, otrzymali głosów; Poincaré 429, Pams 327. Inne głosy rozstrzeliły się. Ponieważ absolutna większość, wymagalna prawem jest w tej ilości głosujących 437, a więc brakowało 8 głosów, by wybór Poincaré'go stał się ważny, przeto prezydium zarządza zgromadzonych, że musi się odbyć drugie głosowanie.

(Okolo 8-iej wieczorem). Prezydentem Rzeczypospolitej francuskiej wybrany na następne 7-letnie Rajmund Poincaré, dotychczasowy prezes rady ministrów.

Rajmund Poincaré nie tylko będzie prezydentem; będzie niewątpliwie rządził. Według poufnych pierwszych jego gabinet sformowany będzie przez Arystyasa Briand. Jeżeli to się sprawdzi, na czele Republiki staną dwaj najenergiczniejsi ludzie, jakimi rozporządza współczesna Francja. Obaj ci mężowie są ludźmi wolnomyślnymi,

bardzo współczesnymi i żywioły reakcyjne w zakresie polityki wewnętrznej niewiele się po nich mogą spodziewać. Niewątpliwie nie są fanatykami, ożywia ich będzie pragnienie skupienia dokoła dobra publicznego wszystkich sił narodu. Ale, zdaje się, prezydentura Poincaré'go głównie zajmie się zagranicznymi sprawami Francji i w tym kierunku można oczekiwać zasadniczego zwrotu.

Trzecim w związku jest Teofil Delcasse; stanowisko Delcasse'go jest tak mocne, że uważano za rzecz pewną, iż w razie gdyby drugie głosowanie w Wersalu nie dało absolutnej większości, dokoła nazwiska Delcasse'go skupiłoby się zwaśnione obozy. Clemenceau wymieniał głos no jego nazwisko, jako swojego ewentualnego kandydata, mimo iż niema bodaj dziś popularniejszego imienia w armii, a co za tem idzie i w obozie prawicy, dla której troska o armię i jej ducha jest najważniejszym bodźcem działania politycznego. Wybór Delcasse'go byłby jednak ostatecznością; zbyt jest potrzebny przy pracy organizacyjnej i zbyt zniechęcony poza Renem. Ale jako pomocnik Poincaré'go i Briand, Delcasse będzie niewątpliwie jednym z kierujących czynników nowego okresu historii Francji — okresu, w którym głos Rzeczypospolitej zaważyć musi na rozstrzygnięciach dziejowych daleko poza jej granicami.

Z niecierpliwością oczekiwała Europa wyniku wersalskich wyborów; zwłoka w ważnych decyzjach na teatrze wschodnim w znacznym stopniu tłumaczyła się pragnieniem wyczekania, kto ujmie w ręce ster polityki francuskiej. Poincaré nie mógł udzielać przedstawicielom Francji instrukcji stanowczych, dopóki nie był pewny, czy danem mu będzie dopilnować wykonania tych instrukcji. Obecnie można już przypuszczać, że wypadki potoczą się naprzód w szybkim tempie.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jaropelka. Jutro Ratymira. W poniedziałek: Sebastjana.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 65). Dziś „Złote runo” Przybyszewskiego. Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Sąd” Czesława Halicza. Początek o godz. pół do 4 pp. — „Klub kawalerów”, komedia Bałuckiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Szpieg Bonapartego” i „Wesoły dzień Napoleona”. (Premiera). Początek o g. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Potęga ciemnoty” Tolstoja. Początek o g. 5 p p. — „Szpieg Bonapartego” i „Wesoły dzień Napoleona”. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro og. roczne zebr. czł. Stow. odlewników (w lok. Resursy rzemieślniczej, Widzewska 117) o g. 10 rano. — Og. zebr. czł. cechu majstrów pończoszników (Nawrot 25) o g. 3 pp.

znaczoną dla akcyonaryuszów, mieszczącą się na pierwszym piętrze po lewej stronie stanowią najszcześniejsze pomysły w całym gmachu.

Główne schody, wiodące do sali zebrań, które powinny stanowić ozdobę tak kosztownego gmachu i być estetycznie rozwinięte, pną się dokoła ściany przedsienka. Ażeby śmieci i piasek z butów panów, stanowiących zwierzchność bankową, nie spadały na głowy klientów, okazała się potrzeba lekkie poręcze zastąpić pełnymi, ciężkimi ściankami.

Schodów przeto zupełnie nie widać, a wejścia na nie trzeba szukać, tak bowiem jest skrętnie ukryte. Zato przy ścianach westibulu wije się ciemna, niekształtna wstęga, która zupełnie się nie tłumaczy.

I to są schody do olbrzymiego gmachu, którego budowa pochłonie zapewne milion rubli z górą.

Schody te, jakkolwiek niezbyt estetyczne, ale jako paradne, są przeznaczone tylko dla wybranych i wiodą do sal pierwszego piętra.

Drugie schody są od podwórza, wejsze jeszcze o wiele, niż pierwsze, również wiją się około ścian sieni i są zrobione z szarego kamienia.

W środku pozostawione jest miejsce na windę, budowy której na razie zaniechano.

Na pierwszym piętrze korytarze wąskie, przy nich pokoje osobne dla różnych naczelników wydziałowych.

Od ulicy mają te pokoje zwykłe oświetlenie, za to od podwórza okna umieszczone są w gó-

rze, tak, że każda izba przypomina celę więzienną.

Na drugim piętrze mieści się główna sala buchalteryjna. Jest ona niska bajecznie, od podwórza oświetlona zwykłymi oknami, od ulicy zaś na wysokości trzech łokci mieści się szereg okrągłych okienek, które były potrzebne architektowi do zewnętrznej dekoracji gmachu.

Cała ta strona tak mało posiada światła, że urzędnicy cały dzień będą musieli pracować przy świetle elektrycznym.

Ale któżby na taką bagatelkę (!?) zwracał uwagę?

Winszujemy pomysłowi panu architektowi z Berlina!

Prócz wyżej wymienionych schodów pomiędzy pierwszym a drugim piętrem, są tylko wąskie schodki żelazne.

Gdybym należał do komisji odbiorczej, nie zgodziłbym się nigdy na przyjęcie budynku o zaniedbanem w ten sposób bezpieczeństwie publicznym, które w czasie paniki lub jakiegoś innego wypadku, może przybrać większe rozmiary.

Po nad salami drugiego piętra, są jeszcze sale buchalteryjne zapasowe na trzecim piętrze, te są oświetlone od ulicy owymi olbrzymimi oknami, przypominającymi formą swą szkła od okularów.

Gmach cały wzniesiony jest na wysokich suterrenach, w których mieszczą się kotły do ogrzewania centralnego, rozmaite ubikacje dla służby, safesy i... główny salon dla gości przychodzących do banku.

Tak, nie śmiecie się, główna poczekalnia znajduje się w suterrenach. Genialniejszego miejsca dla naszej publiczności wynaleźć nie było można!

Jeżeli dodamy do tego wszystkiego, że gmach cały obłożony jest jakimś porowatym, zagranicznym kamieniem, od którego opłacono duże stosunkowo cło, jeżeli zaznaczymy, że budowniczy nie uwzględnił w planie pilastrów i wyskoków, tylko je potem sztucznie tworzył z siatki drucianej i gipsu, co podniosło znacznie koszty, jeżeli zajrzymy do maleńkiej ubikacji na parterze, zwanej gabinetem dyrektora wielkiego banku, to musimy przyjść do przekonania, że rozwiązanie planu nie tylko nie jest akademickie, ale naprawdę każdy wykształcony majster mularski wstydziliby się przyznać do podobnego projektu.

Piszę to zupełnie bez przesady, bez uprzedzenia i zapewniam wszystkich moich czytelników, że gdyby który z polskich budowniczych podobnie idiotyczne wykonał plany, bez skrupułu na postępowe pojęcia, jakie rozgościły się w naszym kraju, odesłałbym go do szkoły elementarnej we Wrześni, aby mu słynny pedagog, znany ze swoich polotów, wyspał odpowiednią porcję trzciny niemieckiej.

Nasi jednak „łódzcy ludzie” (lodzermensche) niezawodnie wydadzą na część budowniczego berlińskiego uczyć i jeszcze polecą wybić medal pamiątkowy z popiersiem rodaka.

Winszujemy zarządowi i pomysłowi w poszukiwaniu budowniczego i głębokiego rozumu, który okazali podczas narad nad przyjęciem planów!

X. X.

— W poniedziałek og. zebr. fryzjerów (w lok. Resursy rzemieślniczej) o g. 4 pp.

„LUTNIA.” (Piotrkowska 108). Jutro podwieczerek taneczny. Początek o g. 6 pp.

BAL SNIEŻNY. Dziś na korzyść szkoły rzemiosł przy chrześc. Tow. dobroczynności (w sali koncertowej Vogla) Bal maskowy.

STOW. PRAC. PRZEMYSŁU i HANDLU. Dziś (w lok. własnym, Wólczańska nr. 23) zabawa kostymowa „Pod strzechą”.

Tow. abstynentów „PRZYSZŁOŚĆ. Dziś wieczornica.

„LIRA” (Piotrkowska 91). Dziś w sali w Helenowie „Wielki bal maskowy”. Początek o godz. 10 wieczorem.

„HARMONIA” (Główna 62). Dziś wieczorek taneczny. Początek o g. 9 wiecz.

TOW. ZWOL. SPORTU. (Piotrkowska nr. 108) Dziś zabawa taneczna.

STOW. ROB. CHRZ. (Dom Ludowy, Przejazd 34) Jutro przedst. Kółka dramat. „Krakowskie zuchy” Turckiego. Pocz. o g. 7 wieczorem.

CZYT. i BIBLIOTEKA TOW. KULTURY POLSK. czynna codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.; w niedziele i święta od godz. 5 do 6 po poł.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 105) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 w.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6 — 8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—3 po poł.

MUZEUUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(a) Zjazd przedstawicieli handlu giełdowego i rolnictwa. W dniu 2 lutego odbędzie się w Petersburgu siódmy doroczny zjazd przedstawicieli handlu giełdowego i rolnictwa.

Porządek dzienny obejmuje odczytanie sprawozdania z działalności Rady zjazdu za rok 1912 wybór członków rady i komisji rewizyjnej oraz rozważenie spraw następujących:

- 1) projekt prawa o buchalterach przysięgłych;
- 2) o wykonywaniu przez członków zgromadzeń giełdowych postanowień komisji arbitrażowych (rozstrzygających spory wynikające z transakcyj zawartych na dostawę różnych towarów);
- 3) zmiana prawodawstwa o meklerach giełdowych;
- 4) o wykształceniu handlowym w Rosyi;
- 5) projekt zmiany w obecnym prawodawstwie o upadłościach i bankructwach;
- 6) o zmianach pożądanych w obecnym prawodawstwie handlowym i przemysłowym w Rosyi;
- 7) udział przedstawicieli giełd w Komitetach rozdzielczych;
- 8) o zmianie taryf kolejowych na zboże w ziarnie i mące;
- 9) sądy handlowe.

Z ramienia Łódzkiego komitetu giełdowego wezmą udział w zjeździe prezes komitetu dr. Alfred Grohman i p. Tadeusz Nowowiejski.

(a) Z przemysłu. Od pewnego czasu zmniejszył się wywóz gotowych ubrań do Cesarstwa, szczególnie zaś na główne rynki gubernij Rosyi Europejskiej i Syberji Zachodniej.

Pracownie gotowych ubrań męskich w Łodzi i Brzezinach mają na składzie ogromne zapasy garderoby, przygotowanej w sezonie jesiennym i zimowym. Zapasy te przedstawiają wartość przeszło miliona rubli.

Taki stan rzeczy budzi oczywiście rozmaite trudności i powikłania finansowe w tej gałęzi przemysłu. Właściciele składów gotowych ubrań, nie mogąc znaleźć rynku zbytu dla swych towarów, zmuszeni są odraczać terminy płatności zobowiązań wekslowych i redukować dzień roboczy. Straty, na jakie narażeni zostali kupcy ci wskutek upadłości w Rosyi sięgają sumy około półtora miliona rubli.

Dawniej, gdy nie było jeszcze kryzysu finansowego wywożono do Cesarstwa gotowych ubrań za sumę 6 milionów rubli rocznie.

(a) Zebranie Tow. kredytowego. Dziś o g. 8-ej wiecz., w sali warszawskiej, przy ul. Południowej nr. 36, odbędzie się ogólne zebranie 3-go Towarzystwa wzajemnego kredytu, na którym rozważana będzie sprawa dalszej działalności Towarzystwa.

(x) Z T-wa badań nad dziećmi. Staraniem Towarzystwa badań nad dziećmi, w niedzielę, dnia 19-go b. m., o godzinie 4-ej po południu w sali Towarzystwa krajoznawczego (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym p. M. Stefanowska wygłosi referat p. t. „Dziecko wobec przyrody i nauki przyrodznawstwa.

(x) Z muzeum nauki i sztuki. Jutro, to jest w niedzielę, zwiedzającym zbiory Towarzystwa muzeum nauki i sztuki o godz. 5 po południu udzielać będą wszelkich wyjaśnień: w dziale fizycznym prof. Zawadzki, w dziale przeciwgruźliczym dr. Skalski.

(a) Z towarzystwa krajoznawczego. Omgaj w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91, odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału towarzystwa krajoznawczego, pod przewodnictwem p. Józefa Adamowicza, na którym załatwiono sprawy następujące:

Przejrzano sprawozdanie z działalności oddziału i kasowe, które ma być odczytane na zebraniu ogólnem rocznem, przyjęto do wiadomości, że sekcya fotograficzna przystąpiła już do urządzenia wystawy nadesłanych na konkurs fotograficzny widoków i fotografii, oraz ustaliła kandydatów do jury konkursowego.

Wystawa zapowiada się bardzo interesująco, nie tylko z tego powodu, że prace przedstawiają różne okolice, typy ludności i okazy przyrodnicze danej miejscowości, ale i ze względu na bardzo staranne wykończenie.

W końcu ułożono porządek dzienny zebrania rocznego, które odbędzie się dnia 26 b. m.

(x) Ze związku ogrodników. Ogólne roczne zebranie członków związku ogrodników odbędzie się jutro 19 b. m. o godz. 3 po poł. w sali jadalnej Poznańskiego przy ul. Ogrodowej.

Zarząd prosi o jak najliczniejsze przybycie.

(a) Nowe Towarzystwo. Organizuje się w Łodzi Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników pralni. Między innymi, Towarzystwo będzie miało na celu założenie sklepu udziałowego z materiałami dla pralni.

Jak widać ruch współdzielczy w Łodzi stale wzrasta w każdej gałęzi handlu.

Należy mieć nadzieję, że w krótkim czasie handel polski pozyska trwałą podstawę istnienia.

(x) Ze szkoły muzycznej, założonej przy Towarzystwie muzycznym imienia Chopina, komunikują nam, że lekcye rozpoczną się od poniedziałku 20 b. m. Nauka gry na różnych instrumentach, śpiewu solowego i deklamacyi odbywać się będzie w różnych godzinach rannych, popołudniowych i wieczornych do godz. 8 wieczorem. Zasady muzyki w poniedziałki i czwartki od 8—9 wiecz., historia muzyki w piątki również o tej godzinie, „solfedże” w niedzielę od 11—12 rano.

Drugi egzamin dla nowo przybywających, lub tych, którzy nie stanęli do pierwszego, odbędzie się w czwartek 23 b. m. z fortepianu i śpiewu solowego, oraz w piątek 24-go b. m. ze skrzypiec i innych instrumentów o godzinie 7-ej wieczorem.

Zapisy do szkoły przyjmują się w dalszym ciągu codziennie od 7—9 wieczorem (Piotrkowska 108).

(a) Nominacje w szkołach miejskich. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zamianował nauczyciela wsi Lgota-Kościelna—p. Wacława Wojciechowskiego — młodszym nauczycielem jednoklasowej szkoły elementarnej miejskiej nr. 39 w Łodzi, z pensją 800 rubli rocznie i dodatkami; młodszego nauczyciela szkoły pabianickiej nr. 2, p. Bolesława Andrzejewskiego—młodszym nauczycielem polskiej szkoły jednoklasowej ogólnej nr. 36 w Łodzi, z pensją rb. 800 rocznie i dodatkami; nauczyciela szkoły łowickiej nr. 4—p. Juliana Zanozika młodszym nauczycielem szkoły nr. 36 w Łodzi, z pensją rb. 800 rocznie i dodatkami; domową nauczycielkę Maryę Łopatowską—nauczycielką szkoły jednoklasowej maryawickiej nr. 2 w Łodzi, z pensją rb. 600 i dodatkami; byłego nauczyciela szkół łódzkich — Maksymiliana Nowackiego—starszym nauczycielem szkoły miejskiej polskiej nr. 39 z pensją 1000 rubli; nauczycielkę szkoły nr. 4 w Aleksandrowie—p. Katarzynę Garczju—młodszą nauczycielką jednoklasowej szkoły nr. 37 w Łodzi — z pensją rb. 800 rocznie i dodatkami.

(—) Wycieczka uczniowska do Japonii. „Warsz.

Dniew.” pisze, iż z rozporządzenia kuratora okręgu szkolnego utworzono komisję do opracowania szczegółowej marszruty wycieczki uczniowskiej do Władywostoku i Japonii. Wycieczka trwać ma dwa miesiące. Uczestnicy jej zatrzymywali się mają w Moskwie, Omsku, Tomsku, Krasnojarsku, Irkucku, Czycie, Charbinie i Władywostoku. Z Władywostoku do Nagasaki, stamtąd do Osaki i Tokio i z Tokio do Władywostoku przez Simonoseki. Koszty wycieczki obliczono po 150 rb. na osobę z wycieczką z Władywostoku do Nagasaki, i po 180 rb. z podróżą po Japonii.

(—) Z kasy stypendyalnej fundacyi im. I. Poznańskiego. W lipcu 1911 roku, ofiarowana została przez p. Alfreda Poznańskiego i Michałinę z Hertzów, dla uczczenia pamięci b. p. Ignacego Poznańskiego, suma 50,000 rb., zaś z okazji ślubu p. Karola Herta z p. Felicyą Osserówną r. 5,000 jako stypendium dla kształcenia synów robotników i majstrów fabryk Tow. akc. I. K. Poznańskiego.

Dla wypracowania instrukcyi i zarządzania funduszami, ofiarodawcy wyznaczyli komitet, złożony z p.p.: inż. M. Daszewskiego, L. Epsteina i Th. Horrocksa z udziałem jednego z członków rodziny ofiarodawców.

Zasadnicze punkty instrukcyi głoszą między innymi:

Odsetki z 55,000 rb. użyte mają być na wydawanie zapomóg; na opłacenie wpisów, oraz kupno książek dla uczniów szkół średnich w Łodzi, Zgierzu i Pabianicach.

Z zapomóg mogą korzystać bez różnicy wyznania synowie robotników fabryk Tow. akc. I. K. Poznańskiego, począwszy od trzeciej klasy gimnazyalnej, przez przeciąg 4 lat.

Wysokość zapomogi nie może przekraczać 120 rb. rocznie, przy kwalifikowaniu próśb, należy brać w rachubę bezwzględne minimum sumy zarobku matki i ojca (choćby jedno z nich pracowało gdzieindziej), bez względu na liczbę dzieci.

Minimalny zarobek obojga rodziców nie powinien przekraczać w sumie 80 rb. miesięcznie.

W ogólnej sumie stypendium może się znajdować 25 proc. synów ekspedyentów i majstrów.

Na otrzymanie zapomogi mają prawo synowie robotników, którzy pracują w fabrykach Tow. akc. I. K. Poznańskiego nie mniej niż 3 lata.

Jeżeli robotnik, którego syn korzysta ze stypendium, odchodzi z fabryki po 2 latach wypłacania stypendium synowi, korzysta on z niego i nadal, w przeciwnym razie (tj. otrzymawszy tylko jedno) traci prawo na dalsze.

W ciągu istnienia kasy, t. j. od lipca 1911 roku do 1 stycznia r. b. wypłacono: na wpisy dla dzieci 9 robotników 392 rb.; na wpisy dla dzieci 12 ekspedyentów 979 rb. 2 kop.; na kupno książek 93 rb. 80 kop.; razem 1,464 rb. 82 kop.

Obecnie, do wyżej wymienionych sum, ofiarowano 5,000 rb., jako stypendium dr. Karola i Felicyi małżonków Poznańskich, dla upamiętnienia 25-ej rocznicy ich ślubu. Procenty od powyższej sumy stanowią mają 2 stypendya dla celujących w nauce uczniów szkoły fabrycznej Tow. akc. I. K. Poznańskiego, na dalsze kształcenie w fachu technicznym.

(a) Ryski bank handlowy nabył nieruchomość od fabrykanta Lorentza przy ul. Piotrkowskiej nr. 57, w celu przebudowy i urządzenia tam banku. Na parterze mieścić się będzie sala dla interesantów i kasa, pierwsze piętro przeznaczone będzie na biura dyrekcji i oddziałów buchalterji, korespondencyi i t. d.

W banku zaprowadzone będą t. zw. „safes” do deponowania gotówki i papierów wartościowych.

Przekształcony gmach oddany ma być do użytku w dniu 1 lipca r. b.

(x) Tranzakcyje. Dowiadujemy się, że państwo mecenasostwo Babiccycy nabyli dom przy ulicy Dzielnej Nr. 25, wartości 190,000 rubli. Tranzakcyję tę już zanotował jeden z notaryuszów łódzkich.

(a) Kolegium ewangelickie. Warszawski konsystorz ewangelicki, na zasadzie § 938 prawa o wyznaniach obcych—zatwierdził na członków kolegium ewangelicko-augsburskiego parafii św. Jana w Łodzi osoby następujące: p.p. Edwarda Herbsta, Jakóba Stelgerta, Jakóba Hoffmana, Karola Szulca, Józefa Kindermana, Henryka Ka-

dl. z. Roberta Schweikerta, Henryka Michla, Teodora Seilera i Adolfa Benerta.

W gminie ewangelickiej św. Trójcy na członków kolegium zatwierdzeni zostali p.p. Rudolf Ziegler, Karol Klukow, Aleksander Wehr, Jan Wagner, Wilhelm Metner, Hubert Muchle, Leopold Kinderman, Robert Guze — z Łodzi, oraz p.p. Ludwik Pitszkowski i Karol Kroening z Zurbardzia, Gustaw Kühn i Mateusz Weigold z Zurbardzia.

(x) Dla ogrodników wiejskich. Zarząd Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego urzędu w Bagateli bezpłatnie kursa tygodniowe dopełniające dla ogrodników wiejskich od 3 do 9 lutego r. b.

Na kursach wykładane będą: Wiadomości o ziemi roślinnej i nawozach. Choroby główne i szkodniki drzew i krzewów owocowych. Zasady hodowli warzyw i drzew owocowych. Wskazówki o hodowli i zastosowaniu w ogrodzie kwiatów, drzew i krzewów ozdobnych. Administracja ogrodów.

Dla ogrodników, przybywających na kursa, zarząd T-wa ogrodniczego warszawskiego poczynił starania celem ułatwienia w pomieszczeniu i utrzymania ich.

Adres: T-wo ogrodnicze — Warszawa, Bagatela Nr. 3.

(a) Ospa. W mieście naszym zdarzają się coraz częściej wśród dzieci wypadki zachorowań na ospę z ostrym przebiegiem. Wczoraj w domu przy ul. Łąkowej nr. 32 zmarło jedno dziecko na tę straszną chorobę.

(x) Zmiana lokalu. Z dniem 14 b. m. 2-gie łódzkie towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe rozpoczęło swe czynności w nowym biurze przy ul. Głównej № 9.

Biuro otwarte jest codziennie od godz. 10 do 1 i od 6—8 wieczorem.

Poświęcenie nowego lokalu odbędzie się 26 b. m. o godz. 3 po południu.

(g) Z cyrku Truzzięgo. Od kilku dni do cyrku Truzzięgo na Targowym Rynku śpieszą co wieczór tłumy publiczności, zwabione nietyle doborowym programem, ile odbywającymi się tam zapasami siłaczy, które cieszą się zawsze w mieście naszym dużym powodzeniem.

Z polskich siłaczy bierze udział w zapasach tylko jeden p. Sobieski; Zbyszko Cyganiewicz tym razem nie mógł przyjechać. Publiczność jednak, a przedewszystkiem galerya, całą swoją sympatyę przelała obecnie na p. Sobieskiego i z ogromnym zajęciem śledzi zawsze walkę p. Sobieskiego, który jak dotychczas trzyma się bardzo dobrze. Najlepszym dowodem tego była wczorajsza walka jego z Sabatjerem, z której p. Sobieski, mimo że przeciwnik przewyższał go siłą i wagą, wyszedł o tyle zwycięzko, że pozostała ona nierozstrzygnięta. Rezultat publiczność przyjęła gorącymi oklaskami, wywołując następnie kilkakrotnie p. Sobieskiego na arenę.

Ponadto walczyły jeszcze cztery pary: Jawinem pokonał Schappego w 4 minutach, Hansen Krischa w 6 min., murzyn Thomson Sorokina w 3 min.

Duże zainteresowanie budziła walka światowego zapaśnika Abego z Ewersenem. Momo, że Ewersen jest bardzo silny i nadzwyczaj zwinny, Abe położył go rzutem przez łopatkę w przeciągu sześciu minut.

Obowiązki sędziów pełnią między innymi: znany w kołach sportowych naszego miasta, p. Pytasiński i były dyrektor wystawy rzem. przem. p. Wagner.

(x) Plan Łodzi. Ukazał się mały w handlu księgarskim 10-kopiejkowy plan m. Łodzi. Plan ten został wydany nakładem inżyniera A. Sibera (Milsza nr. 10) i zapełni brak dotkliwy tego rodzaju dzieła informacyjnego dla przyjezdnych i miejscowych. Plany Łodzi dotąd wydawane były bardzo kosztowne, tego cena wynosi 10 kop., a więc jest on dostępny dla każdego. Może posłużyć się nim dorożkarz, posłaniec i komisyjner. Plan zawiera wszystkie informacje, ma wykaz ulic, a także oznaczone granice, w okręgu których dorożki obowiązują zwykła taksa.

Zasługuje także na uwagę, że numery domów narożnych na każdej ulicy są zaznaczone wyraźnie, co bardzo ułatwia poszukiwanie domu żadanego i wysiadanie z tramwaju w miejscu właściwym.

Wydawca prosi o zwrócenie mu uwag do-

tyczących stron praktycznych planu. Jest nią tylko jedna. Niedostatecznie zastosowany jest podział planu na cztery kwartały A. B. C. i D. Można zupełnie kwadraty zastąpić kolejnymi cyframi. Jest ich 64, każda więc przegródka otrzyma osobny numer. Zdaje się, że to najprostszy sposób.

Na planie uwzględniony jest bieg tramwajów. Nie uwzględniono jednak podziału na cyrkuły, co warto byłoby wprowadzić.

(a) Oględziny kinematografu. Miejska komisja techniczno-sanitarna dokonała onegdaj oględzin odbudowanego po pożarze budynku, przy ulicy Rzgowskiej nr. 2 przeznaczonego na kinematograf.

Komisja uznała pomieszczenie za zupełnie odpowiednie, polecając właścicielowi p. Aleksandrowi Stefańskiemu, aby zaprowadził telefon oraz siatki, osłaniające aparat kinematograficzny.

(a) Oględziny nieruchomości. Miejska komisja sanitarno-techniczna dokonała wczoraj oględzin następujących nieruchomości: 3-piętrowego domu mieszkalnego z oficynami przy ul. Zagajnikowej, należącego do Drachenberga; domu 4-piętrowego Szmidta, przy ulicy Przejazd № 78.

Komisja domy te przyjęła, przyczem nadmienila, iż w domu Szmidta na razie zajęte być mogą tylko sklepy parterowe; nieruchomości przy ulicy Południowej № 21, przeznaczonej na warsztaty dla wyrobu łożek na szpulki, należącej do S. Rosena. Komisja uznała miejsce to za odpowiednie; wreszcie zakładów kąpielowych przy ul. Mikołajewskiej № 95, dzierżawionych przez Matyldę Zejdel. Komisja znalazła je w zupełnym porządku i zezwoliła na dalsze prowadzenie.

(a) Przechowywanie zwłok. Wobec tego, że znajdująca się przy szpitalu św. Aleksandra trupiarnia, służąca obecnie do umieszczania zwłok, zwożonych z różnych dzielnic miasta — jest ciasna i niewygodna, magistrat łódzki zaprojektował wzniesić na krańcu miasta specjalny budynek, przeznaczony na trupiarnię i gabinet anatomiczny.

(h) Groźny pożar. Dziś o godzinie 11 min. 15 wynikł pożar z niewiadomej przyczyny w przedzalni Kruszege, Rozenbluma i Rutkiewicza u zbiegu ulic Dzielnej i Zagajnikowej.

Ogień powstał na parterze, skąd przeniósł się na pierwsze piętro. Spaliły się: 6 selfaktorów, 9 grempli, 1 cywrnmaszyna oraz około 8 tys. funtów przędzy (po 60 kop. funt.)

Podczas ognia ucierpiał Anastazy Wojciechowski 16 lat (Przemysłowa 5) i Bronisław Szyffer (Franciszkańska 79).

Przy ogniu pracowały I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej oraz straż miejska.

Ogień ugaszono o g. pół do 1-ej w poł.

Straty wynoszą 25,000 rubli.

(a) Zgon. Dziś na ulicy Radwańskiej wywrócił się natadowany wóz, który swoim ciężarem przygniótł woźnicę 40-letniego Mikołaja Goszyńskiego. Uległ on złamaniu żeber, ranom głowy i rąk. Po opatrzeniu lekarz Pogotowia zawiózł go do szpitala ewangelickiego, lecz tu nie chciano go przyjąć.

Podczas wędrowki do innych szpitali, Goszczyński zmarł w karetce Pogotowia.

(a) Przyznanie się do winy. Aresztowani w sprawie zabójstwa stróża nocnego Jarochońskiego na ulicy Łągiwnickiej — Stefan Ochmański i Kazimierz Przepski i Jan Suszyński — przyznali się przed sędzią śledczym do winy.

(h) O kradzież. W swoim czasie piotrkowski sąd okręgowy na kadencji w Łodzi rozwał sprawę 49-letniego Tomasza Jasińskiego, oskarżonego o kradzież, popełnioną w następujących warunkach:

W początkach października 1911 roku mieszkaniec osady Poddebice, powiatu łęczyckiego Antoni Piłat powracał z jarmarku z Aleksandrowa wraz z Jasińskim do domu i zasnął na wozie.

Gdy około 9 wieczorem P. z powodu przewrócenia się wozu przebudził się, zauważył brak 225 rb., które miał przy sobie.

W chwili tej przechodził drogą znajomy P. Juliusz Kurc, któremu Piłat opowiedział o nie-szczęściu. Kurc wraz z Piłatem poczęli rewidować Jasińskiego i zauważyli, iż ten ostatni wy-

jął coś z kieszeni i wpuścił do cholewy. Po obaleniu J. na ziemię okazało się, iż w cholewie było 83 rb., z pochodzenia których nie mógł się wyegzaltować.

O kradzieży tej zawiadomiono policję, która sprawę skierowała do sądu.

Sąd skazał Jasińskiego na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i na rok odziałów aresztanckich.

Od wyroku tego J. apelował do warszawskiej izby sądowej, która wyrok pierwszej instancji wczoraj zatwierdziła.

(h) Śmierć z zaccadzenia. W domu przy ul. Andrzeja nr. 45 na 4 p. od pewnego czasu mieszka rodzina robotnicza Rudnickich, składająca się z ojca, matki i syna. Ojciec wraz z synem pracują w fabryce, matka zaś zajmowała się praniem. Ponieważ Rudnicka w dniu wczorajszym czuła się źle, po wyjściu z domu mężczyzny, napaliła w piecu i położyła się do łóżka.

Gdy Rudnicki wraz z synem po godz. 6 wieczorem powrócił do domu, znalazł żonę na podłodze, w mieszkaniu zaś panował straszny dym.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon, sprowadzony zaccadzeniem.

Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do zejścia władz sądowo-policyjnych.

S. p. Rudnicka liczyła lat 40.

(h) Kary sądowe. Sędzia pokoju 8-go rewiru skazał następujące osoby za różne przewinienia: Za obrazę stójkowego — dorożkarza Konstantego Urbanowicza — na 15 rb. lub 5 dni aresztu; za handel w godzinach niedozwolonych, Annę Szelkę (Cegielniana 64 i Uszera Lipskiego (Cegielniana 50) — po 15 rb. lub 3 dni aresztu, a Abrama Kalińskiego (Wschodnia nr. 52) — na 5 rb. lub dzień aresztu; za znęcanie się nad zwierzętami Hersza Rajchmana, Szlamę Bromberga, Majera Rutkowskiego, Moszka Wajsbartha i Nusyna Kryształa — po 10 rb. lub 2 dni aresztu; za zakłócenie spokoju publicznego, Ottona Fryzgo — na 15 rb. lub 3 dni aresztu; za antysanitarnie utrzymywanie domów: Paulinę Donchin (Południowa 25) — na 10 rb. lub 2 dni aresztu; za urządzenie gry hazardowej w własnym mieszkaniu przy ul. Cegielnianej nr. 52 Jana Szatana — na 10 rb. lub 2 dni aresztu; za najechanie na dorożkę nr. 45 Antoniego Dańskiego — na 25 rb. lub 5 dni aresztu; za przechowywanie książek niedozwolonych, Ryfkę Sztrauch (Dzielna 16) — na 10 rb. lub 2 dni aresztu, oraz na konfiskatę książek.

(p) Wypadek przy pracy. W fabryce Leonhardta za Górnym Rynkiem Maryanna Baczanowska, 15-letnia robotnica, pracując przy maszynie, odniosła ciężką szarpaną ranę prawej ręki. Po założeniu niezbędnej opatrunku przez lekarza Pogotowia, w stanie osłabionym przewieziono ją do lecznicy dr. Watena, przy ul. Podleśnej.

(a) Handel w Sieradzu. Sieradz poszedł również za ogólnym prądem samoobrony przed załewem żydowskim. W ostatnich czasach wzmógł się tutaj handel polski. W mieście tem jest nowa i pewna placówka dla handlu polskiego, mianowicie: sprzedaż żelaza, wapna, cementu, koksu, smołowca, antracytu i t. p. Lokale tanie. Komunikacja dogodna. Zbyt zapewniony na potrzeby miejscowe i okolice.

## S Z T U K A

(x) Teatr popularny. Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś w sobotę wieczorem ukaże się po raz pierwszy artysta sceny krakowskiej p. Józef Popławski w sztukach „Szpieg Bonapartego“ i „Wesoły dzień Napoleona“, kreując dwie odmienne postacie.

W niedzielę po południu dana będzie głośna sztuka Tołstoja „Potęga ciemnoty“, wieczorem po raz drugi „Szpieg Bonapartego“ i „Wesoły dzień Napoleona“, z występem gościnnym p. J. Popławskiego.

W poniedziałek po raz trzeci „Szpieg Bonapartego“ i „Wesoły dzień Napoleona“, z występem p. Popławskiego.

(x) Teatr polski. (Cegielniana 63) Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś wieczorem po raz drugi odegrane będzie „Złote runo“ St. Przybyszewskiego, z panią Gromnicką w roli Ireny.

W niedzielę po południu dana będzie „Sąd“ oryginalna sztuka Czesława Halicza; wieczorem „Klub kawalerów“ Bałuckiego, z występem gościnnym p. Stefani Gromnickiej.

(a) Koncert Wertheima. Entuzjastyczne przyjęcie, jakie zgotowała muzykalna Łódź w zeszłym roku Juliuszowi Wertheimowi na jego

pierwszym u nas koncercie, jak również jednogłośnie uznanie krytyki skłoniło tego wysoce wybitnego pianistę polskiego ostatniej doby, łączącego wirtuozostwo gry z niepospolitą zdolnościami kompozytora, do powtórnego zawitańia do Łodzi. W środę d. 22-go stycznia r. b. w sali Koncertowej wystąpi przeto wysoce ceniony i już popularny u nas Juliusz Wertheim ze swym recitałem, przyczem między innymi, zapozna nas ze swojemi rozgłoszonymi waryacjami własnej kompozycji, dedykowanemi słynnemu pianiście Backhausowi, który wszędzie, ostatnio zaś w Londynie, wywoływał furorę swą skończoną maestrią, dla której zwłaszcza i te waryacje tak świetnie przedstawiają pole popisowe. Nie ulega wątpliwości, że koncert Juliusza Wertheima i tym razem zgromadzi w sali Koncertowej wszystkich naszych melomanów, którzy nie oszczędzą znakomitemu artyście—twórcy i odtwórcy, owacyjnego gorącego przyjęcia.

(x) Z „Domu ludowego“. Sympatyczne koło dramatyczne przy stow. robotników chrześcijan urządza jutro na benefis członków koła przedstawienie, na którym odegrany zostanie arcyzabawny wodewil Turskiego ze śpiewami i tańcami „Krakowskie zuchy“.

Z okazji tej Koło wydało specjalne programy, drukowane na bibułce, zdobnej w kwiaty i złocenia. Niewątpliwie publiczność, która zawsze szczerze zapełnia salę na tych przedstawieniach, tłumnie pośpieszy jutro i w ten sposób nie tylko poprze członków Koła, ale temsamem wyrazi im pewną sympatyę.

## Z WARSZAWY.

### \* Wisła stanęła.

Skutkiem panujących kilkostopniowych mrozów Wisła stanęła w obrębie miasta od domu nr. 45 na Solcu do mostu Kierbedzia.

### \* Zajęcie w gminie żydowskiej.

Swojego czasu głośne były awantury, wywoływane przed gminą żydowską na Grzybowskiej przez tłumy robotników-żydów. Obecnie znowu przychodzą do gminy dziesiątki młodych żydów, domagających się wsparcia. Zachowanie się ich jest takie, że zarząd gminy musi telefonować po policję, która przepędza natrętnych petentów. O wzywaniu policji donosi jeden z dzienników żargonowych.

### \* Podziękowanie króla Ferdynanda.

W dniu Nowego Roku st. st. kilkanaście osób z różnych sfer Warszawy wystąpiło do króla Ferdynanda bułgarskiego dłuższy telegram z życzeniami noworocznymi, oraz powinszowaniem zwycięstw dotychczasowych armii bułgarskiej.

Król Ferdynand nadesłał wczoraj w odpowiedzi, datowany z pałacu swego w Sofii telegram na ręce p. Antoniego Zwana, pierwszego podpisanego na depeszy gratulacyjnej:

W przekładzie z francuskiego depesza ta opiewa:

„Głęboko wzruszony szlachetnymi uczuciami, jakie panowie wyrażacie dla mnie i mego kraju z powodu zmiany roku — przesyłam zarówno panu jak i innym podpisanym na pięknym telegramie panów—moje szczerze i wdzięczne podziękowanie.

Ferdynand R.“

## Z KROLESTWA.

**Kredyt hipoteczny.** Według sprawozdania ministerium skarbu w pierwszym półroczu r. z. w wielu miejscowościach państwa, a w tem i w Królestwie Polskiem, stwierdzono rozszerzenie zakresu operacji hipotecnych.

W Królestwie w dziedzinie kredytu hipotecznego pierwsze miejsce zajmuje Towarzystwo kredytowe ziemskie, które w pomienionym okresie udzieliło pożyczek na sumę 10,000,000 rb.

Towarzystwa kredytowe miejskie w Królestwie w pierwszym półroczu udzieliły na nieruchomości pożyczek na sumę 11,000,000 rb.

## Z LITWY I RUSI.

**Ohydne morderstwo.** Rybak z Olkienik, łowiąc ryby w rzece Mereczance, wyciągnął nogę ludzką. Policja w tem samym miejscu znalazła drugą nogę oraz pocięte na kawałki obie ręce.

Idąc za zebranymi wskazówkami, policja aresztowała niejakiego Józefa Jakowicza, który podał, co następuje:

Przed kilku tygodniami pod jego nieobecność w domu, ojciec jego powrócił pijany i wszczął kłótnię z matką, która uderzyła ojca polanem, poczem pchnęła go nożem w potylicę, skutkiem czego ojciec zmarł. Tak mu wytłomaczyła matka, gdy wrócił do domu. Celem ukrycia matki, Jakowicz razem z matką, trupa poćwiartowali, nogi i ręce wrzucili do rzeki, głowę zaś i tułów zakopali. W miejscu wskazanem głowę i tułów istotnie znaleziono.

**Kontiskata.** Policja wileńska wkroczyła wczoraj do magazynu norymberskiego Kaniesa, gdzie skonfiskowała kilkanaście dewizek, breloków i innych przedmiotów z emblematami sokolskimi i orzełkami polskimi.

## TELEGRAMY.

PETERSBURG, 17 stycznia. (P.) „Z Bożej łaski My, Mikołaj Drugi, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d. i t. d. Ogłaszamy wszystkim Naszym wiernym poddanym w Wielkiem Księstwie Finlandzkim, że My, zgodnie z zatwierdzoną przez nas 7/20 lipca 1906 r. ustawą sejmową dla Wielkiego Księstwa Finlandzkiego uznaliśmy za korzystne, rozkazać sejmowi Finlandzkemu zebrać się w mieście Helsingforsie 19 stycznia (1 lutego) 1913 roku, wobec czego wszyscy posłowie sejmowi powinni przybyć do Helsingforsu we wskazanym czasie dla wypełnienia włożonych na nich przez ustawę sejmową powinności“.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ“.

W Carskiem Siole, 3/16 stycznia 1913 roku. Kontrasygnował minister sekretarz stanu baron Łanhof.

PETERSBURG, 17 stycznia. (P.) Naczelnik zarządu własnego Jego Cesarskiej Mości pałacu, generał-lejtnant Ozierow otrzymał dymisyę z powodu choroby z prawem noszenia mundurów i emerytura.

PETERSBURG, 18 stycznia. (P.) Członek Rady Państwa Timirazyew za trudy przy pełnieniu obowiązków komisarza na międzynarodowej wystawie w Turynie w r. 1911 otrzymał order św. Aleksandra Newskiego.

WERSAL, 18 stycznia. (P.) Gdy ogłoszono wybór Poincare'go na prezydenta Rzeczypospolitej, rozległy się długotrwałe oklaski w centrum na prawicy i na wielu ławkach lewicy.

Poincare otoczony ministrami w gabinecie prezydenta zgromadzenia narodowego, wysłuchał urzędowego protokołu o wyborze, poczem Dubost powiast nowego prezydenta, stojącego ponad partjami. Rozrzewniony Poincare dęko wiał i oświadczył, że zawsze będzie sędzią bezstronnym. Następnie wręczył podanie o dymisyę ze stanowiska prezesa gabinetu i odjechał do Paryża, gdzie ludność witała go manifestacyjnie.

PETERSBURG, 17 stycznia. (P.) Bułgarski minister skarbu Todorow odwiedził dziś ministra handlu Timaszewa. Rozmowa tyczyła się projektowanego zawarcia traktatu rosyjsko-bułgarskiego.

BERLIN, 17 stycznia. (P.) Dziś w parlamencie niemieckim podczas obrad nad budżetem poseł polski ze Śląska, ks. Brandys gorąco protestował przeciwko oświadczeniom, że robotnicy polscy są niebezpieczni dla Niemców pod względem politycznym.

Robotnicy sezonowi, którzy przychodzą w granice państwa niemieckiego na roboty, nie rozumieją się nic na polityce, tymczasem władze niemieckie traktują ich na równi z cyganami i włóczęgami.

Ks. Brandys przytoczył szereg przykładów barbarzyńskiego obchodzenia się władz, złaszcza

pruskich z t. zw. obieżysasami i bandosami z Galicji.

Mówca wyraża wielkie zdziwienie, że na sposób traktowania tych ludzi nie reaguje wcale Austria, sprzymierzona z Niemcami, pozwalając na traktowanie swoich obywateli w sposób nieludzki.

Poseł Brandys ironicznie zakończył: „Snać w Niemczech każdy człowiek mówiący po polsku uważany jest za działacza politycznego, który w pojedynkę nawet zagraża potężnemu państwu niemieckiemu; niemniej parlament, stojąc na gruncie humanitarnym, w imię zasad ludzkości, powinien zapoczątkować prawo, któreby ochraniało przed samowolą i gwałtami robotników cudzoziemskich.“

LWÓW, 17 stycznia. (P.) Profesorowie akademii rolniczej w Dublanach powzięli rezolucyę co do utrzymania polskości uniwersytetu lwowskiego.

Zjazd ziemianek uchwalił odezwę do włościan, nawołującą do agitacji za utrzymaniem polskości uniwersytetu lwowskiego.

LONDYN, 17 stycznia. (P.) Fakt przyjęcia autonomii dla Irlandji 110 głosami wywołał tutaj wielkie wrażenie. Izba wyższa może opóźnić wykonanie ustawy, ale nie jest w stanie unieważnić ją. Tutejsze dzienniki przepowiadają wybuch wojny domowej.

PARYZ, 17 stycznia. (P.) Jeszcze nigdy wybory na prezydenta Francji nie miały cechy tak znamiennej w orzeczeniu: nikt nie wie, jaki będzie wynik i jakie niespodzianki czekają Francję, a zarazem z nią i Europę. Wersal robi wrażenie wielkiego pogorzeliska; liczne oddziały wojsk przeciągają przez miasto, najróżniejsze kombinacje wirują w powietrzu, odbywają się zakłady o grube sumy co do przyszłego prezydenta Francji. Największe szanse posiada Poincare. Różni kombinują, że jeżeli w trzecim głosowaniu nie uzyska nikt większości absolutnej, to wówczas jako kandydat wyłoni się Bourgeois. Prawica izby i senat pozostawiają członkom swobodę głosowania; większość będzie głosować na Poincare'go.

PARYZ, 17 stycznia. (P.) O godz. 1 m. 20 utworzył zgromadzenie narodowe prezydent senatu Dubois. Odczytał on dekret prezydenta powołujący zgromadzenie, poczem rozpoczęło się oddawanie głosów, które trwało około 3-ch godzin.

KONSTANTYNOPOL, 17-go stycznia. (P.) Wczoraj wieczorem odbyła się w ministerium wojny narada generałów i admirałów, chcieli się oni naradzić nad uchwałą, czy wojna ma być prowadzona dalej, czy zawrzeć pokój. Rezultat narady trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Wbrew innym twierdzeniom nota nie została jeszcze wręczona, co uważane jest za symptomat bardzo zły.

TYFLIS, 17 stycznia. (P.) Izba sądowa w sprawie zrabowania w r. 1909 na kolei Srodkowo-Azyatyckiej całego wagonu pocztowego z 469,500 rb. skazała: 4-ch na czteroletnie roboty ciężkie, 7-ii, w liczbie tej kapitana Jermołowa i porucznika Otchmezuri — na 4 lata oddziałów aresztanckich, jednego na 2 lata więzienia i jednego uniewinnila.

PETERSBURG, 17 stycznia. (P.) Podczas wczorajszej katastrofy w oddziale melnitowym w fabryce na Ochcie, zostali ranieni robotnicy Bielakin i Borkowski; stan ich życia jest niebezpieczny.

Zarządzone zostało śledztwo celem wykrycia przyczyny katastrofy.

Jest to, jak wiadomo, druga w przeciągu krótkiego czasu katastrofa w tej samej fabryce.

KONSTANTYNOPOL, 17 stycznia. (P.) Ambasadorowie wielkich mocarstw wręczyli Poincare'emu notę zbiorą, tyczącą się kwestji ustąpienia Adrynopola bułgarom i zgodzenia się na rozstrzygnięcie sprawy wysp przez mocarstwa.

Odpowiedź Porty będzie przedmiotem obrad na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów.

MAJMACZYN, 17 stycznia. (P.) W Urdze zawarty został traktat tybetańsko-mongolski, dotyczący między innymi uznania wzajemnej niezależności Tybetu i Mongolji, rozwoju handlu i okazywania wzajemnej pomocy przy rozpowszechnieniu buddyzmu.

OPORTÓ, 17 stycznia. (P.) Okręt „Veronese“, który odplynął z Vigo ze 130 pasażerami,





## OFIARY.

Dla robotników pozostawionych pracy.

Na imię Red. „Rozwoju”

Od kolegów i współpracowników s. p. Ferdynanda Kunerta, maszynisty drogi żel. fabr. łódzkiej pozostałe ze składek na wieniec 5 rb.

Na „Gnuzdo” Tow. opieki nad dziećmi.

Od kolegów i współpracowników s. p. Ferdynanda Kunerta, maszynisty drogi żel. fabr. łódzkiej, pozostałe ze składek na wieniec 5 rb.

Dla biednych.

(Do uznania Redakcyi)

W. L. 13 rb.



3919

Najlepszy tylko firmy

Dom. <sup>co</sup> Bellardi & Co  
Turin.

Dla łatwiejszego dopięcia celu przy załatwianiu interesów,

## trzeba nauczyć się języków nowożytnych.

Co pomyślicie o kupcu, zachwalającym swój towar w języku dla was obcym?

Jeżeli nie znacie języków nowożytnych, nie możecie dokładnie porozumieć się z cudzoziemcem.

Szkoła Berlitz'a oferuje Wam wszystkie udogodnienia, aby zapobiedz nieznajomości języków.

1-o Metoda nauczania łatwa i praktyczna.

2-o Nauczycielowie doświadczeni, mający wymowę doskonałą.

3-o Kursy zbiorowe.

4-o Lekcje oddzielne udzielane bądź to w szkole, bądź to w mieszkaniu ucznia.

5-o Cena przystępna dla wszystkich.

## Kursy BERLITZA

Nowy Rynek 2, Telef. 10-63.

Zapisy przyjmuje się codziennie od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.

165

## Pieśni

## Tadeusza Joteyki

na jeden głos z tow. fortepianu:

1. Wiosna, 2. „Mów do mnie”, 3. Limba, 4. Król w Thuli (ballada), 5. Przed nocą, 6. Moja królowna.

Duety z towarzyszeniem fortepianu:

1. „Noc taka jasna” (barkarolla) 2. „Wstań pieśń!” wyszły z druku nakładem firmy L. Idzikowskiego i są do nabycia w większych księgarniach i składach nut.

## Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

posiada na składzie wydawnictwa oo. Jezuitów z Krakowa

APOSTOLSTWA I MODLITWY

w wielkim wyborze i po nader przystępnych cenach.

Łódź, ul. św. Andrzeja № 8.

195

Ogólnie znany z dobrego kroju i starannego wykończenia zakład krawiecki

## J. Kozłowskiego

przeniesiony został z Benedykta, na ul. Mikołajowska № 22 parter.

Na zamówienia garnitur marynarkowy z dobrego materiału zimowego od Rb. 28. 5322

## Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz”, wydanie ozdobne z ilustracjami, Stanisława Maśkowskiego; cena w oprawie 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1 rb. 25 kop.

Numer dzisiejszy składa się z 16-tu stron.

Informator  
FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH.

## Skład win

F. Ender,

Rzgowska № 13, filia Bałuty, Zawadzka № 11.

Hurtowy skład masła krajowego i syberyjskiego

Dom Handlowy B-cia Kieszkowsky  
Piotrkowska 215, telefon 23-20.Pracownia sukien damskich  
Gabryeli Łowickiej

egzystująca od lat 18-tu przy ul. Zachodniej № 37.

## Magazyn mebli

Władysł. Romiszowskiego  
Łódź, Piotrkowska 117, I piętro.

Pracownia sukien i okryć damskich

Władysławy Janiszewskiej  
egzystuje od lat 20-stu, przy ul. Przejazd № 16, I-sze piętro.Galanteria damska i męska  
Kazimiera Jarocińska  
Piotrkowska 125.

## Krawiec damski

Leonard Thum  
ul. Dzielna 15.

## MAGAZYN OBUWIA

Jan Janiec

Andrzeja nr. 24.

## Skład win i towarów kol.

Kazimierz Wolski

Łódź, Konstancyńska Nr. 8, (róg Zachodniej), Telef. 19-87.

## Zakład Fotograficzny

A. A. Bielskiego

w Łodzi, ul. Aleksandrowska 42.

## Hurtowy skład nafty i towarów kolonialnych

Marian Kurnatowski

Wólczańska 149, telefon 22-07.

Tania sprzedaż szkła, porcelany i fajansu

Główna 22.

Pracownia Sztucznych Kwiatów poleca duży wybór. Przyjmuje również i obstalunki.

Zofia Konieczna.

Wólczańska 155.

## Zakład wszelkiego obuwia

J. Kowalczyka.

Wykonuje roboty starannie i na czas.

Cegielniana 9.

## Freblanka

przyjmuje dzieci do kompletu u siebie w domu lub na mieście. Targowa 71. I piętro, front. Nowy komplet od 15 stycznia. 142

## Dr. L. KLACZKIN

Konstancyńska 11.

Sypylis skórne wener., choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILLISU EHR-  
LICH HATA 808. 746r  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-5 w., dla dam od 4-5. W niedziele i św. tylko 1 rano.Dr. Prechner  
powróciłChoroby dzieci Zawadzka  
№ 19. Telefonu 16-11. 91

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe polskie dobrze prosperujące przyjmie

## Spólnika

z kapitałem od 10,000 r. Oferty proszę składać w Rozwoju pod „Spólnik”. 148

## Zakład Freblowski

## Haliny Pełzuckiej

PRZENIESIONY

Widzewska 151-9. Zajęcia od 15 stycznia. 124

## Krajowa Spół. Gorzelnicza

S. hr. Tarnowski, Załewski i S-ka sprzedaje spirytus denaturowany hurtowo i detalicznie oraz wyrabia pozwolenia na sprzedaż na filje. Przedstawiciel Józef Zaborowski, kantor Wólczańska 41, tel. 15-72. Skład Wólczańska 28. 3235

## Bazwarunkowo 5 lat

można nosić ubranie ze „Skóry angielskiej”, lok. od 40 kop., plusz 75 kop. Posiadamy gotowe spodnie, Piotrkowska № 128 m. 13. 180

## Poszukiwany

## zdolny agent inkasent

polak katolik, umięjący dobrze po niemiecku ustożunkowany w sklepach kolonialnych, z kaucją rubli 200, na pensję i prowizję. Własnoręczne oferty z podaniem wieku, stanu, dotychczasowego zajęcia i żądanej pensji, przyjmujcie „Rozwój” pod lit. A. B. C. 184

## Potrzebni

## kasyerka lub kasyer

skromnych wymagań z kaucją 2,000 do 3,000 rub. Oferty: „Kaucya”. 188

## Dr. S. SZNITKIND

Średnia 2. 1117

Choroby skórne, (włosy), i moczopłciowe, kosmetyka lekarska, weneryczne  
Przyjmuje od 8-ej do 2-ej po poł. i od 1 i pół do 3 w., dnay od 6 i pół do 8-ej

## ZGUBIONO

małą, brązową, skórzaną teczkę z papierami. Znalazca raczy ją oddać panu Bucholcowi w Grand-Hotelu. 214

Do jednej z fabryk wyrobów bawełnianych potrzebny jest zaraz rutynowany majster składalni, dokładnie obznajmiony z gatunkami tkanin, rachunkowością, kolekcjonowaniem oraz ze wszelkimi czynnościami w zakresie składalni wchodzącymi. Pod rozpatrzenie będą brane kandydatury tylko tych reflektantów, którzy będą się mogli wykazać praktyką na stanowiskach rzeczywistych majstrów składalniczych lub w ostateczności ich głównych pomocników. Oferty składać należy sub. O. S. do biura ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka w Łodzi. 155

Nagrodzona Wielkim Srebrnym medalem na Wystawie Rzem.-Przemysł. w Łodzi

PRACOWNIA GORSETÓW  
Natalii Kędzińskiej

PIOTRKOWSKA № 115.

Polecana fasony paryskie i wiedeńskie oraz spocjalne dla cięższych pań, a także gorsety dla uczenia i t. d. Przyjmuje gorsety do prania i reparacji. Oddzielny pokój dla przyjęć. 182

## Świerzbę

pryszczę i męczące swędzenie najlepiej wyleczy mydło z zapachem i krem aptekarza Lipińskiego cena razem rb. 1 kop. 25. Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. Wysyłam za zaliczeniem pocztowym. Adres: Warszawa — Mokotów Apteka Ed. Lipińskiego, skrzynka pocztowa 461. 143

## Pośrednictwo

wynagrodzę za wyrobienie stałej roboty przewozowej na kilka par koni. Dyskrecja zapewniona. Hotel „Savoy” № 615 od 5 do 7 w.

## Świetny interes!!!

Zaprowadzona i dobrze prosperująca farbiarnia wiejska, połączona z kremplem i foluszem położona pomiędzy Tomaszowem i Piotrkowem, poszukuje wspólnika z kapitałem 4-5 tysięcy rubli. Oferty proszę składać pod „Świetny interes” w Administracji „Rozwoju”. 198

## Dom drewniany

o 4 mieszkaniach, morga ziemi, ogród do sprzedania w Zgierzu za 1300 rub. z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu Krogulec Józef Morlinkiewicz. 208

W zesłą sobotę zaginęła

## SUCZKA

szpic wilczek, koloru szarego, wabi się „Aza”. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem D-r. Groszlika, Zachodnia 68. 206

## D-rka. Kontorowicz Majzel

Choroby kobiece i wewnętrzne

Wschodnia № 39. Tel. 4-29 510.

## Lekarz-Dentysta

## St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy  
ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98 268 (róg Rozwadowskiej № 1).Dr. Eugenia  
KERER GERSZUNI

choroby kobiece.

Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5-6 po poł. W niedziele od 9-12-ej. 2721

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIA! Pierwsza szkoła reko- dzielnicza dla kobiet nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej w Łodzi A. Krowickiej i L. Jasińskiej, ul. Karola 16. Zapis uczenie codziennie od 3-6 pop. oprócz niedziel i świąt. Szkoła wydaje świadectwa z prawem szkół rekodzielniczych w Warszawie. 5303r-s

AIAIA! Profesorów na godziny nauczycielki z obcemi językami i muzyką, angielski, francuzki, niemiecki, freblanki, bony z szyciem, gospodynie z dobrmi świadectwami, poleca biuro nauczycielskie, Adamowiczowej, ul. Piotrkowska nr. 105. 124-4sw-1

AIAI! Inteligentna osoba poszu- kuje na Piotrkowskiej od Pas- zu Meyera do Nawrot. Zgłosze- nia przyjmuje biuro nauczyciel- skie Adamowiczowej, Piotrkow- ska 105. 133-3sw-2

AI Meble z trzech pokoiów i maszyny nożną rozsprzedam tanio, Południowa 24-14. 397-3-3

AI Meble salonowe, lustra, obra- zy, lampy ze stołowego, syp- pialnego; szafy, otomane, lustra, słupy, wyprzedam zaraz bardzo tanio, Nowo-Cegielniana 6 m. 7, front. 366-4-4

AI Meble różne z pięciu poko- jów oraz szafy, łóżka, lampy, obrazy, wyprzedam zaraz okazjnie tanio, Pańska 54 m. 1. 365-4-4

AI Meble różne z kilku poko- jów wyjeżdżając rozsprze- dam tanio, Długa 14-34, lewa oficyna. 467-5-1

AI Otomany materace, leżanki, garnitunki wyściełane, fotele gotowe, wyprzedaje najtaniej, Rozwadowska 14, tapicer. 465-1

AI Meble z trzech pokoiów, wy- przedam zaraz wyjeżdżając oraz gramofon, maszynę nożną, Konstanytnowska 53 m. 14. 479-1

AI Meble sprzedam zaraz, wy- jeżdżając: kredens, stół, krze- śła, szafy, otomane, łóżka z ma- teracami, umywalnię, bielizniar- ką, biurko, garnitur salonowy, tremo, słupy, gramofon, maszynę, Piotrkowska 192 m. 5. 477-1

Bufet z płytami marmurowemi do sprzedania, Główna 33. 406-3-2

Bufet przy klubie solidnego To- warzystwa na dogodnych wa- runkach odstąpię zaraz. Oferty: „Rozwój“ M. Z. 443

Bona, szwajcarka, władająca ty- lko francuskim i niemieckim językiem, poszukuje posady w przyzwoitym domu. Oferty pod „Szwajcarka“ proszę złożyć w administracji niniejszego pisma. 436-3-1

Chłopiec potrzebny, do składu patetonów, Piotrkowska 118 I piętro. 400-3-3

Dziewczyna do wszystkiego bez prania potrzebna. Andrzejka 51 m. 9. 452

Do sprzedania drewniana ofi- cyna, pół placu. Wiadomość na miejscu, ul. Kałna 74, Błoń- ska 13. 419

Dia rzeźnika świetny interes! Sklep z warsztatem z całym urządzeniem, lat 14 egzystujący, dobrze prosperujący. Wiado- mość: Zawadzka 10, Niemierski. 362-3sc-2

Do sprzedania kuchenne urzą- dzenia w stolarni Tamowskie- go, Skwerowa nr. 7. 341-2c-2

Do sprzedania dwie prasy intro- ligatorskie Wertcheina do książki obejrzeć można, Dziel- na 44 mieszk. 11. 352-2-2

Dobra okazja! Z powodu kupna domu sklep rzeźniczy w odpo- wiednim miejscu dobrze egzys- tujący, do sprzedania bardzo tanio i na dogodnych warunkach od 1-go kwietnia. Wiadomość: ulica Rokicińska 10-38 w podwórzu. 204-3s-3

Darmo ten nie weźmie innej pa- sty do czyszczenia obuwia, kto raz kupi pudełko pasty „Salvin“ i oczyści nią buciki. Kantor w Łodzi, Piotrkowska 10, telef. 24-91. 101-12s-2

Dom w Sieradzu z obszernym placem i ogrodem na dogod- nych warunkach do sprzedania. Bliższa wiadomość: Średnia 53 m. 6, Formański. 430-1

Do sprzedania oficyna o 2 mie- szkaniach i plac. Wiadomość na miejscu, Radogoszcz, ulica Szopena 36. 424-1

Do wynajęcia pokoje umeblo- wane tanio, Piotrkowska 225 m. 10. 414-3-2

Do wynajęcia pokoje umeblowa- ne, Piotrkowska 261 m. 40. 415-2-2

Dom z 8-iu pokoiów na Zródla- nej 11, natychmiast do wy- dzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 157-3-2

Filia rzeźnicza do sprzedania ulica Andrzeja 54. 476-4-1

Fryzjerski zakład damsko-mę- ski tanio do sprzedania z po- wodu wyjazdu, Piotrkowska 251. 405-3wc-1

Gramofon koncertowy dwusprę- żynowy, 30 utworów, sprze- dam, 25 rubli, Wólczajska 230 m. 95. 474-2-1

Gramofon salonowy 30 utworów sprzedam, 20 rubli, Wólczajska 97-30. 125-10-3

Hurtowa i detaliczna sprzedaż masła, miodu i sera szwaj- carskiego, Szosa Pabianicka sklep litewski na „Kuraku“. 333-3-3

Inteligentny chłopiec kantorowy biegły w rachunkach i niemiec- kim potrzebny. Oferty w obu ję- zykach, z odpisami świadectw „M. D.“ w administracji Rozwo- ju. 421-2-2

Inteligentny chłopiec w wieku lat 16-tu z wykształceniem przynajmniej 4-o klasowem wia- dający językami: polskim, niemieckim i rosyjskim, może być przyjęty na praktykę księgar- ską zaraz. Zgłoszenia tylko li- stowne własnoręcznie pisane z podaniem osób, na rekomenda- cye których powołać się można, proszę składać do księgarni Ge- bethnera i Wolffa w Łodzi, ul. Piotrkowska № 87. 169-3-1

Jest do wynajęcia lodownia w Rudzie Pabianickiej, blisko stawu, może być z lodem. Wi- adomość: Wólczajska 153 u fel- czera. 381-2s-2

Korepetytor potrzebny jest za- raz z 7 kl. Handlowej. Oferty w Rozwoju „Korepetytor 7-kl. Hand.“ 404-2\*-2

Kupię interes przewozowy (rol- wagi) z dobrą klientelą. Oferty proszę złożyć w admini- stracji Rozwoju, „W. P.“ 352-3sw-2

Młoda inteligentna osoba, umie- jąca pisać na maszynie, poszukuje zajęcia w biurze. Oferty pod literami „Z. L.“ pro- szę składać w administracji Roz- woju. 222-5

Magle do sprzedania, ulica Wi- dzewska nr. 145. 453-2-1

Magiel do sprzedania, Rzgow- ska 136, w domu Kancielicko- go za koleją. 327

Magle do sprzedania, ul. Pro- myka nr. 16 (na Kozinach). 449

Maszyny 2 Singera bębinkowe prawie nowe i maszyna pięk- nie szyjąca za 16 rb., Piotrkow- ska 103 m. 5. 445-3-1

Mieszkanie po pralni do wy- najęcia zaraz. Rozwadowska nr. 13, w pralni. 442-3-1

Maszynę nożną prawie nową, dobrze szyjącą i gramofon, tanio sprzedam, Piotrkowska 192 m. 5. 478-1

Maszyny do szycia mało używa- ne, na raty, Wldzewska 119 m. 14. 473-1

Maszynę bębinkową i pierście- niową za 12 rubli, sprzedam, ulica Ziota № 3 m. 47. 471-3s-1

Magle do sprzedania, Dzielna 50, wiadomość u stróża. 415-3-2

Młody człowiek samotny poszu- kuje miejsca do koni ze świadektwami. Wiadomość: Ka- rolewska 34 w sklepie. 373-3-3

Młody człowiek, 3 kl. wykształ- cenie władający dobrze ję- zykami polskim i rosyjskim z 4 letnią pracą sekwestratora miej- skiego, mogący złożyć 300 rubli kaucyi, poszukuje jakiegokolwiek posady. Oferty: Rozwój „B. B.“ 385-3-3

Oddam na własność dziecko półroczne (chłopczyk chrzczony) ludzom uczciwym. Zgłaszać się można codziennie, ul. Juliu- sza 37 m. 14. 450-3-1

Oddam pokój ładny, słoneczny, dwom lub jednej inteligentnej panience, na żądanie utrzymanie. Mikołajewska 54 m. 31, lewa oficyna, pierwsza sieni, I piętro. 458

Poszukuję posady do samotne- go. Oferty w „Rozwoju“ pod literą K. G. 457-3-1

Przybiłkaj się pies buldog ciem- no-morenowaty, Zgierz, Wy- sokka 15. 432-3-1

Potrzebne zdolne podręczne i uczenie, ul. DREWNIOWSKA 33 m. 41. 435

Pokój frontowy z meblami lub bez, z wszelkimi wygodami, z elektrycznym oświetleniem za- raz do wynajęcia, Karola 3 m. 7. 448-2-1

Potrzebna uczenica do pracow- ni, Nawrot 8. 460

Prośby sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty i paszporty zagraniczne. Dawid Maków, Wi- dzewska 36. 456

Potrzebne są zaraz zdolne pra- sowniczy, Południowa № 15, Aszkenazi. 394-3-3

Pracownia sukien damskich „Zo- fii“ Karola 8 m. 10. Wykoń- czenie staranne. Ceny przystęp- ne. 393-3-3

Para szaf z łózkami, nowe do sprzedania, Ludwiki (Luizy) 47, sklep u stolarza. 402-2-2

Potrzebna uczenica do pralni, Nowo-Cegielniana № 33. 426-3-2

Potrzebna zdolna krawcowa ul. Przejazd № 48 m. 1. 451-2-2

Płyty gramofonowe od 50 kop. Gubernatorska 41 m. 28. 293-5ss-3

Przyjmę na mieszkanie intelligen- tnych panów, Wólczajska nr. 185-19. 469-1

Przyjmę dwóch panów na miesz- kanie, Wldzewska № 145 m. 28. 475-1

Potrzebna zdolna panna do pra- cowni sukien J. Włodarczyk, Piotrkowska 151. 472-1

Pokój do wynajęcia z osobnem wejściem, Główna № 9, pral- nia. 462-1

Pokój piękny umeblowany w ele- ganckim mieszkaniu do wy- wynajęcia, Juliusza 42, front, 1-sze piętro, blisko poczty. 306-3ss-3

Poszukuje dla syna lat 16 prak- tyki w handlu kolonialnym. Oferty w Rozwoju pod „Prakty- ka“ 328-3\*-3

Potrzebni chłopcy do terminu, przyzwoitych rodziców do słusarni, Łąkowa nr. 22. 340-3\*-3

Posiadając wyższe wykształce- nie oraz kilkoletnią praktykę jako nauczyciel szkół hadlo- wych, udzielam lekcji, korepe- tycyi, przysposabiam do egzami- nów w szkołach rządowych i pry- watnych. Specjalność: matema- tyka i nauki przyrodnicze, Piotr- kowska 31-42. 375-2s-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio lub urządzenie z towarem. Wi- adomość: Zielona 40, sklep. 463-2-1

Stangret (żona portyerka) do 40 lat, potrzebny (fabryka). Wymagane: czystość, pracowitość. Długoletnie świadectwa. Wiadomość: Luizy nr. 44, sklep, Niedziela od 9-11 rano. 964-1

Sklep o 2-ach mieszkaniach z wędzarnią do wynajęcia No- we Chojny ulica Wesoła № 38. Wiadomość: Rzgowska 25 m. 29, III piętro. 466-1

Sublokator może dostać miesz- kanie, Zachodnia 24 m. 21. 359-3\*-1

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu Batuty ulica Staro-Sikawska 8. 374-3-3

Sprzedam charmonię chroma- tyczną i półtonową wiado- mość Aleksandrowska 33. Sklep Szcześniaka. 384-3-3

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu, ul. Rzgow- ska № 9, naprzeciw fabryki. 401-3-2

Slizgawka przy ulicy Rzgowskiej № 9. Koncert na lodzie. Wejście 15 dla uczni 10. 403-3-2

Sklep do sprzedania z powodu zmiany, ulica Wi- dzewska 147. 412-3-2

Sublokator może dostać miesz- kanie. Zachodnia № 24-21. 359-3\*-3

Zakład fryzjerski do sprzedania, zaraz, Brzezińska 42. 530-3\*-3

Zakład fryzjerski i sklep galan- teryjny do sprzedania, Staro- Zarzewska № 37. 252-6-6

Zaginął 10 dni temu chłopiec 13-letni pers w czarnym szyn- elu z bębkiem. Proszę od- prowadzić za nagrodą, ul. Gro- szanga 4 m. 2 (Batuty). 459

Z powodu starości sprzedam ta- nio magiel i przyrządy go- spodarskie wraz z krowami. Główna nr. 63. 438

Zęby sztuczne stare, złoto, pla- tyne kupuję, płacę dobrze w tych dniach, Brzezińska 35-24. 468-1

2 kostiumy maskaradowe dam- skie do sprzedania Łąkowa 22 Polankiewicz. 390-3\*-2

2 magle do sprzedania z pak- tem Szosa Pabianicka nr. 6. 411-2-2

2 magle do sprzedania, ul. An- drzejka nr. 37. 444

Zagubione dokumenty.

Adam Drabik zagubił paszport, wydany z gm. Goździków pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej. 441-3-1

Chana Rywka Pakuła zagubiła paszport, wydany przez wój- ta gminy Działoszyn, pow. Wie- luńskiego. 459-1

Edmund Mikołajewski zagubił paszport, wydany z gminy Les- mierz. 470-2-1

Edward Borowiński zagubił kar- tę od paszportu, wydaną z browaru K. Reinhardt daw. B-rci Gehlig. 234-3-2

Ferdynand Schoeffer zagubił książkę legit., wydaną z ma- gistrata m. Łodzi. 409-3-2

Henryk Erdman Dikoń zagubił paszport, wydany z gminy Gosławice, Noworadom. pow. Piotrk. gub. 410-3-2

Jan Poros zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Allarta i Rousseau. 430-3-2

Ludwik Golasinski zagubił pa- szport, wydany z gminy Ty- niec, gub. kaliskiej. 437-3-1

Ludwik Szlendak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fa- bryki Liske i Wajlich. 433-3-1

Michał Walczak zagubił pasz- port, wydany z gminy Rasze- wa, guberni warszawskiej. 447-3-1

Maryanna Nita zagubiła pasz- port, wydany z gminy Owczar- rek, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej. 440-3-1

Olga Helm zagubiła paszport, wydany z gm. Będów pow. Łódzkiego. 408-3-2

Piotr Jaranowski zagubił pasz- port, wydany z gm. Zeromin gub. Piotrk. pow. Łódz. 379-3-3

Paulina Władysława Galus za- gubiła paszport pruski, wyda- ny z Mysłowic. 434-3-1

Rainhold Rogaz zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Józefa Rychtera. 425-3-2

Stanisław Rulisiwicz zagubił paszport, wydany z magistra- tu m. Łodzi. 417-3-2

Zaginęła karta od paszportu, Z wydana z fabryki K. Scheib- lera na imię Tomasza Duka. 455-1

Zagabiono paszport, wydany z gm. Gołębki pow. łukowski, gub. siedleckiej Anieli Szmulewskiej. 451-3-1

Zaginął paszport Stanisławy An- dryszkiewicz, wydany z gm. Dąbrowy Widawskiej, gub. piotr- kowskiej. 454-3-1

Zofia Orłowska zagubiła pasz- port, wydany z gm. Jedlińsk, gub. radomskiej. 446-3-1

Zaginął paszport wydany z gm. Nowosolna, powiatu łódzkie- go, guberni piotrkowskiej, na imię Kazimierza Wernera. 429-3-2

Zagabiono paszport wydany z gub. orłowskiej, pow. Archang-ielskiego, na imię Anny Kle- pików. 416-3-2

Zaginęły świadectwa czeladni- cze, wydane w 1895 r. przez cech rzeźniczy w m. Łodzi, na imię Franciszka Czerwińskiego. 422-3-2

Zaginął paszport wydany z gmi- ny Lutomiersk, powiatu łas- kiego, na imię Godfryda Preissa. 461-3-1

M. Kołodziejcki  
Andrzeja

POLECA

na karnawał:

Koszule balowe, kołnierzyki, mankiety, rękawiczki

!!!!

Szale, wachlarze, torebki, biżuterje = paryską double =

!!!!

Nadeszły świeże desenie krawatów.

!!!!

CIEPŁA BIELIZNA.

Udzielam

korepetycji wszelkich przedmio- tów, przyspasabiam do szkół rzą- dowych, prywatnych na swia- dectwa nauczycielskie, aptekar- skich uczniów i dr. Przejazd 12 m. 11. 126

LABORATORYUM

D-ra Bogusławskiego dla celów dyagnostyki lekarskiej (analizy krwi, moczu i t.p. (serodyagno- styka). Przejazd № 30. 3801

Kostiumy

maskaradowe do wynaję- cia. A. SZNAJDER Rozwadow- ska № 6 dawniej (Andrzeja) № 1.

Dla pań

wielka okazja!

Po zlikwidowanej fabryce pozostate piękne materiały ba- jecznie tanio Piotrkowska № 128 m. 13. 478

# CASINO

Od dziś do Poniedziałku 20 stycznia włącznie między innymi:

# OJCIEC

Najwybitniejszy dramat ostatnich czasów, arcydzieło sztuki kinematograficznej  
**Genialna gra — Bajeczna wystawa w 3 aktach.** W głównej roli wystąpił najgłośniejszy tragik **ERMETTO ZACCONI**

a) **W tawernie apaszów** — b) **w Morzu ognia**  
c) **Zeznanie Umierającego.**

## Waleczny narzeczony

Komedia w wykonaniu ulubieńca publiczności **Prensa**  
Orkiestra koncertowa „Sextet”. 212 Orkiestra koncertowa „Sextet”.

# LUNA

Od dziś do poniedziałku włącznie  
między innymi.

# „Piętno dyabła”

Efektowny dramat w 4-ch częściach (1,500 metrów) w wykonaniu wybitnych wiedeńskich artystów.

## „Rudolfi chroni szczęścia małżeńskiego”

wspaniała komedia z udziałem króla komedii słynnego artysty **Rudolfi**.

216

# ODEON

Od soboty do poniedziałku 20-go stycznia

**Tygodnik Ilustrowany** wydarzenia ostatniej doby.

**Walec Tref** Niebywała sensacja! Niebywała sensacja!

wstrząsający dramat z życia cyrkowców w 4 wielkich częściach  
W głównych rolach występują **najstojniejsi strzelcy** doby obecnej. 220

■ **Bojaźliwy Prince** — wspaniała komedia. ■

W sobotę i niedzielę **Dzieci szatana** wzruszający dramat w 3 częściach. **NAD PROGRAM II**

# ŻYRANDOLE ELEKTRYCZNE

lampy stołowe, ampie, kinkiety.

Lampki ekonomiczne (75% oszczędności prądu).

Największy wybór.

Najnowsze modele.

# Bracia BORKOWSCY

Składy elektrotechniczne.

WARSZAWA

ulica Jerozolimska № 58.  
Telefon 42-48 i 84-66.

ŁÓDŹ

ulica Piotrkowska № 125.  
Telefon 14-40.

# HELENÓW WSPANIAŁA ŚLIZGAWKA.

Koncert w sali i na lodzie.

Wejście kopiejek 25 i 15. 167

**SPRÓBUJcie BEZWARUNKOWO!**  
PRZY CHOROBAK PIERSIOWYCH LUB  
CARDLANYCH W OGÓLE PRZY KASZLU,  
OCHRYPŁOŚCI, INFLUENZY, KOKLUSZU,  
BRONCHIALNYM LUB PŁUCOWYM KATARZE.  
MADEK PRZYJEMNY SMAK! NAZWYCZAJ WZBUDZA APETYT!  
PROSIMY ZADAĆ IMIE  
**DE HONNEMELA**

Najwyższe nagrody  
za masę  
**„Radical”**  
**„RADICAL”**  
Najsukieczniejsza masę  
podług opinii lekarzy  
dziękczynnych listów  
pacjentów poleca się od  
Reumatyzmu, Ekzemy,  
Skrofulów, Hemoroidów,  
Ran, Opaznienia i wszelkich  
chorób skórnych.  
Zadać w aptekach i  
skład. aptecznych. Kantor  
w Łodzi (Piotrkowska  
10) w podwórzu, tel.  
24-91. Przedstawiciel  
4157 F. KOGZAN.

Przeciw kokluszowi, przy kaszlu,  
astmie, emfizmie, katarach krtani,  
oskrzeli i chorobach płuc,  
wzbudza apetyt. Uspokaja nerwy.  
„Kosulin” aptekarza J. Saskiego  
w Brześciu Lit. Pozwolenie  
Rady Medycznej za № 847. Grand  
Prix w Hadze. — Cena flakonu i rb.  
Zadać wszędzie. — W Łodzi n  
Spiessa 1369-4-1

## Ogłoszenie.

Zarząd Stowarzyszenia Majstrów Przędzalniczych gubernii piotrkowskiej, zawiadamia W. PP. członków, że w niedzielę 26-go stycznia 1913 r. o g. 3 po poł. odbędzie się

# Roczne Ogólne Zebranie

w lokalu własnym przy ulicy Andrzeja № 4.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wnioski Zarządu.
5. Wybór PP. Członków.
6. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej na rok 1913

Ogólne zebranie jest prawomocne w pierwszym terminie



Remiza „BRISTOL”

Wynajem Karet

A. NEUMANN

ul. Piotrkowska № 119 tel. 10-53

Dr. I. SILBERSTROM

Zawadzka 12.

Choroby skóry weneryczne (stosowanie preparatu 808) moczopłciowe. Kosmetyka lekarska, usuwanie szpeczących włosów, plam itd.) od 12-2 p. p. i od 5-3, w. Panie: 4-5, Poczek. oddzielna. W niedzielę od 11-3 poniedziałek 712r

Dr. LITMANOWICZ

Krótką 12.

Choroby nerek, pęcherza, cewki i t. p.

Przyjmuje do 10 rano i od 4-8. Telefon 18-61. 3011

Dr. BOGUSŁAWSKI

b. ordynator szpitala S-go Duchia w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi

choroby kobiece

przyjmuje od 4-ej do 6-ej po południu

Przejazd № 30. 1587

Dr. H. Szu nacher

Choroby weneryczne i skórne.

Nawrot 2.

Przyjmuje od 8-10 i pół i 6-8 po poł.,  
panie od 5-6. W niedzielę i święta od  
8-1 po poł. 876r

WIELKI CZAS

wiedzieć każdemu, że jest do nabycia w każdym sklepie najlepsza pasta do czyszczenia i konserwowania obuwia pod nazwą „Pomalina” która za swą dobroć została nagrodzona trzema złotymi medalami. Kantor w Łodzi, Piotrkowska 10. Telef. 24-91. 105

Szkola rysunkowa

Jerzego Lemana

Południowa 2

Rysunki, Malarstwo, Modelowanie modeli żywy (akt i głowa)

Przy szkole jest osobny oddział dla rzemieślników: ślusarzy, stolarzy, mularzy, cieśli i malarzy z nauką rysunku fachowego. 4362

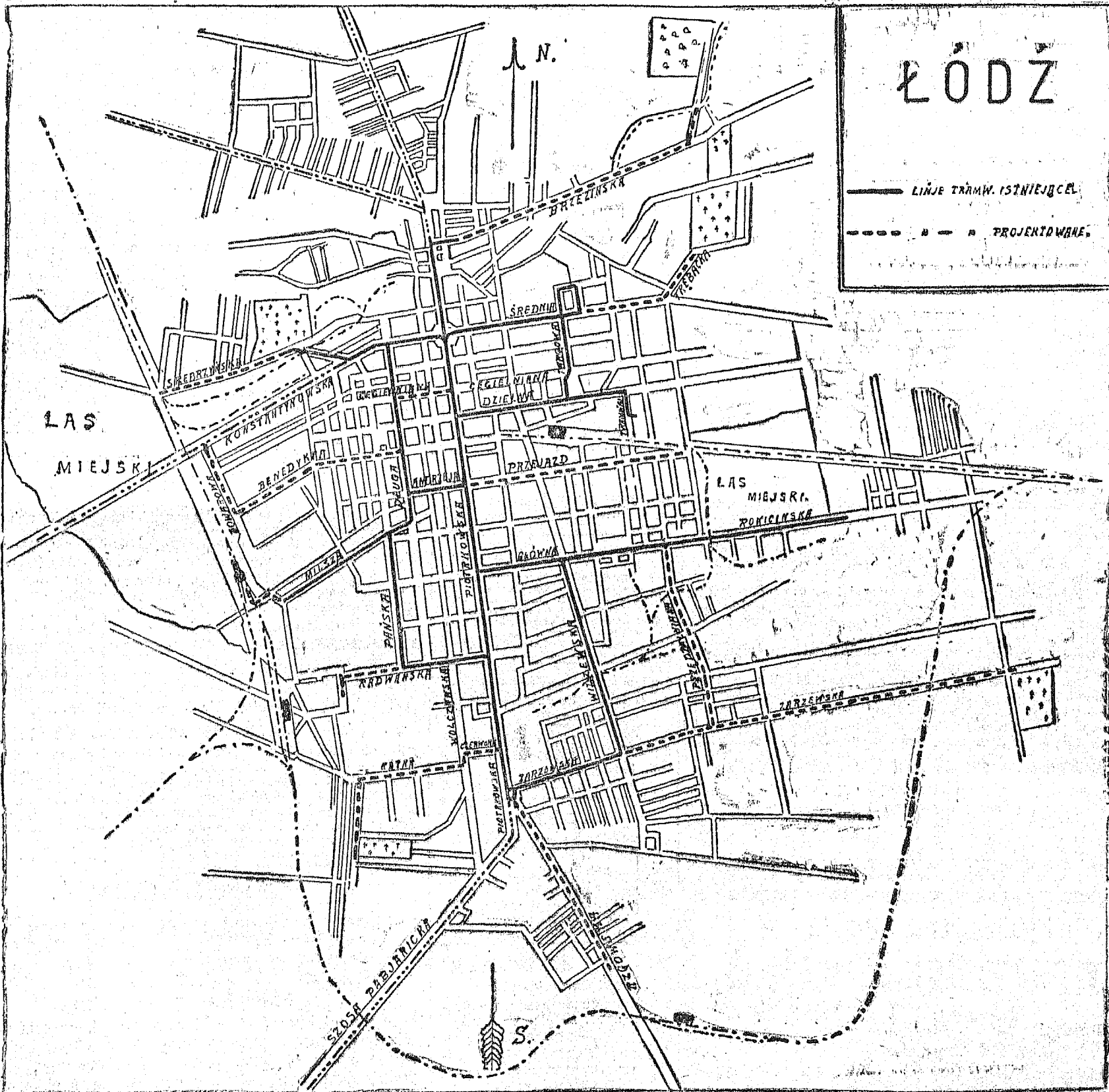
# W dniu wczorajszym Jego Ekscelencyi Panu Prezydentowi miasta Łodzi Rzeczywistemu Radcy Stanu W. J. Pieńkowskiemu została wręczona następująca prośba:

## WASZA EKSCELENCYO

Inicytawie Waszej Ekscelencyi i Jego pieczołowitości o korzystny rozwój naszego miasta zawdzięczamy przez szereg lat powstanie licznych urządzeń nowoczesnych, do których należą między innymi Łódzkie Tramwaje elektryczne, ten najtańszy i najdogodniejszy środek komunikacyjny. Przez lat czternaście swego istnienia przyczynił się on znakomicie do rozwoju i zaludnienia mniej ożywionych części miasta. Od czasu puszczenia w ruch Tramwaj Elektrycznych, liczba ludności Łodzi podniosła się ogromnie. Dzisiaj wykazuje Łódź 525,000 mieszkańców, nie tylko skupionych w centrum miasta, lecz zaludniających również jego krańce i niedawno wcielone przedmieścia. Jednak rozwój sieci tramwaj elektrycznych nie dotrzymuje kroku rozrostowi miasta pod względem obszaru i zaludnienia. Wcielenie dawnych przedmieść zmieniło zupełnie postać miasta; gdzie niegdyś na granicach Łodzi rozciągały się łąki i pola, tam obecnie wyrastają, niby grzyby po deszczu, domy mieszkalne. Powstają nowe dzielnice przedmiejskie, w których osiedla się w pierwszej linii biedniejsza i liczny zastęp robotników naszych fabryk, zwabiony tanią ceną mieszkań. Wszystkie te nowe dzielnice, a prócz nich niektóre nawet ulice, położone w centrum miasta, pozbawione są dotychczas połączenia z istniejącą główną siecią tramwaj elektrycznych.

W tem niedogodnem położeniu znajdują się przedmieścia Dąbrówka, Koziny, Karolew, Rętkinia i Doły. Z ulic w centrum miasta połączenia z siecią tramwaj nie posiada dotychczas ani Przejazd, ani ul. S-go Benedykta, a obiedwie te ulice właśnie należą do głównych arteryj ruchu miejskiego. Przy ulicy Przejazd mieści się Poczta Główna, dalej Zakłady Elektryczne, instytucje, do których dążą codziennie tysiące osób, poświęcając na to, w braku wygodnej i taniej komunikacji, niepotrzebnie dużo czasu i trudu.

Ulica S-go Benedykta prowadzi przez nowopowstające gęsto zaludnione dzielnice, do dworca towarowego Drogi Żelaznej Kaliskiej, należącej już dzisiaj do najruchliwszych dróg żelaznych. Niemniej dotkliwie odczuwać się daje brak wygodnej komunikacji ulicznej do nowych cmentarzy. Jest przeto koniecznością, aby Wasza Ekscelencya, uwzględniając nowe ukształtowanie się stosunków terytorjalnych i wzrost zaludnienia Łodzi raczyła nakazać budowę nowych linii tramwajowych. Jako przykład pozwoliliśmy sobie wypracować projekt rozłożenia nowych linii tramwajowych.



Celem przyłączenia do sieci linii tramwajowych gęsto zaludnionych przedmieść, konieczne są w pierwszym rzędzie nowe linie od Rynku Geyera wzdłuż ulicy Rzgowskiej, następnie ulicą Zarzewską od rogu ul. Widzewskiej aż do cmentarzy, z linią łącznikową wzdłuż ulicy Przedzalanianej, dalej od ulicy Piotrkowskiej przez Czerwoną, Wólczańską, Kątną do cmentarzy gminy S-go Jana, od Placu Kościoła Wniebowzięcia Matki Boskiej na Starem Mieście ulicą Brzezińską do cmentarzy żydowskich, ul. Średnią z przedłużeniem przez ulicę Trebacką do cmentarzy chrześcijańskich i od ul. Cmentarnej ulicą Srebrzyńską do lasu miejskiego. Przez ułożenie tych linii, otrzymają bezpośrednie połączenie z siecią tramwajową gęsto zaludnione przedmieścia, położone na południu, północy i wchodzie naszego miasta. Prócz tego projektujemy ułożenie linii tramwajowej wzdłuż ulicy Cegielińskiej dla połączenia ul. Piotrkowskiej z Długą, jak również linii łącznikowej od rogu ul. Długiej i S-go Benedykta wzdłuż ul. S-go Benedykta aż do dworca towarowego Drogi Żelaznej Kaliskiej przez ulicę Towarową do Konstanyńowskiej, jak również na całej długości ulicy Przejazd.

Celem łatwiejszego zrozumienia naszego projektu, załączamy tutaj plan sytuacyjny, w którym linie projektowane oznaczone są liniami punktowanymi. Ułożenie tych, powyżej zaprojektowanych linii, przyniesie przedewszystkiem pożytek i będzie dobrodziejstwem dla mniej zamożnej ludności osiadłej gęsto na przedmieściach. Linie te prócz tego przyczynią się znakomicie do rozwiązania kwestyi mieszkaniowej w Łodzi, gdyż połączenie tramwajowe wywoła pewnego rodzaju wyrównanie w osiedleniu, oswabdzając mieszkańców wygodnym i tanim środkiem komunikacyjnym od konieczności trzymania się jednego i tego samego miejsca.

Jako zakończenie naszego podania, zwracamy się do Waszej Ekscelencyi z prośbą o wywarcie, na podstawie § 2 umowy Towarzystwa Łódzkich Tramwajów Elektrycznych z magistratem Miasta Łodzi, nacisku na rzeczono Towarzystwo o bezwzględne przystąpienie do budowy linii projektowanych.

Nie ulega wątpliwości, że Towarzystwo Łódzkich Tramwaj Elektrycznych da posłuch temu usprawiedliwionemu żądaniu Waszej Ekscelencyi, tem więcej, że od chwili puszczenia w ruch tramwaj, ani jedna nowa linia nie została dobudowana.

Następuje 180 podpisów.

# Kropla wody

widziana przez mikroskop.

Kropla płynu, wydobytego z płuc suchotnika nazajutrz po śmierci tegoż, zawierała mikroby odtworzone na rysunku niżej zamieszczonym.

## Kapsułki dziegiowe GUYOTA

zabijają w zarodku te mikroby.



Upływa 30 lat od czasu, gdy Guyot, znany w Paryżu farmaceuta, wynalazł sposób przygotowywania dziegiu w postaci małych okrągłych kapsulek. Dzięki temu wynalazkowi, można otrzymać obecnie w każdej aptece kapsułki dziegiowe Guyota.

Zażywanie kapsulek dziegiowych Guyota po 2—3 po każdym jedzeniu, wystarcza do wyleczenia w krótkim czasie najporęźniejszego kataru i najbardziej zadawnionego bronchitu. Zdarzały się nawet wypadki ałeczenia zdeklarowanej gruźlicy, dziegieć bowiem wstrzymuje rozkład płuc przez tuberkuly, zabijając szkodliwe mikroby, stanowiące przyczynę tego rozkładu. Jest to bardzo proste i wytlumaczone. Najlejszy katar, o ile będzie zaniedbany, może przejść w bronchitis.

Dlatego też najlepiej walczyć z chorobą w samym jej zarodku, zażywając kapsułki Guyota, zawierające dziegieć, otrzymane ze specjalnego gatunku sosny morskiej, która rośnie w Norwegii. Kapsułki te przygotowują się podług przepisu samego wynalazcy Guyota, czem tłumaczy się ta okoliczność, że tylko te kapsułki są skuteczne, wszelkie zaś podrabiania są bezwartościowe. Kapsułki Guyota są okrągłe, wielkości grochu, dają się łykać z łatwością z odrobiną wody. Są do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. Zachwalany w sprzedaży ten lub inny produkt, zamiast prawdziwych kapsulek dziegiowych Guyota, należy we własnym interesie odrzucać.

Ładajcie stanowczo, aby wam dano prawdziwe kapsułki Guyota. Ażeby uchronić się od wszelkich pomylek, prosimy zwracać uwagę na etykietę na flakonie. Na prawdziwych kapsułkach Guyota znajduje się napis wynalazcy Guyot grubym i twardym pismem oraz podpis tegoż w trzech kolorach: fioletowy, zielony i różowy na ukos etykiety, również adres laboratorium: Dom Handlowy L. Frère 19, rue Jacob, Paryż.

Prócz tego należy pamiętać, że prawdziwe kapsułki Guyota nie są czarne, przeciwnie zaś nadzwyczaj białe i na każdej kapsułce odtworzony podpis „GUYOT”. Cena kapsulek Guyot 1 rb. 25 kop. za flakon.

Kuracja kapsułkami Guyot wynosi mniej, niż 10 kopiejek dziennie, a wyzdrowienie zapewnione.

P. S. Osoby, które nie mogłyby połykać kapsulek, mogą je zastąpić Smolą Guyota w stanie płynnym, biorąc to lekarstwo w szklance wody, lub innego płynu do picia, którego więcej zawartość jednej łyżeczki od kawy; skutek zbawienny tego środka będzie ten sam jak zażywanie kapsulek i uzdrowienie nastąpi niezawodnie.

**Cena płynnego dziegiu GUYOT 1 rb. 10 k. za flakon.**

Sprzedaz w składzie: Dom Handlowy L. Frère, № 19, ulica Jacob, w Paryżu i we wszystkich lepszych aptekach całego świata. Do nabycia w większych aptekach i składach aptecznych. 3409

Doktor  
**B. DONCHIN**  
specjalista  
**chorób oczu**  
Piotrkowska 69. Telefon 28-39. Lecznica ze stałymi łózkami.  
Godziny przyjęć w ambulatorium od 10—12 i od 4—7 po poł. Przyjmuje chorych na stałe. 2633

Dr. Gustawa. 2796  
**Zand-tenenbaumowi**  
Piotrkowska 145, tel. 24-16

Przyjmuje z chorobami kobiecymi, moczopięciowymi i skórnymi (kobiety i dzieci) od 11 r. do 1 p.p. i od 6 i pół do 8 w.

Dr. med. **Lebyberg**

Ch. skóry, weneryczne i moczopię. Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8—1-ej. **Krótką 5, telef. 26-50. 1887**

Dr. med. **J. Szwarcwasser**  
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagry, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 1—1 rano i od 5—7, po południu. 193

Dr. **L. PRYBULSKI**  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopięciowe i choroby płciowe. Leczenie syphilisu BERRICH-HATA „606—614”  
Ul. Południowa № 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—3 w. panie od 5—8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2428

Dr. **S. KANTOR**  
specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet rentgenowski i światłolecznictwo, Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej, telefon № 18-41. Leczenie Syphilisu „Erlach-Hata 606” Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. Dla pań osobna poczekalnia. 425

Dr. **B. REJT Średnia 5.**  
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „Erlach Hata 606” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektrolizmem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w., niedziele i święta od 9—8 pp. 839r

Lekarz weterynaryjny  
**S. WOLMAN**  
Piotrkowska 145. Telefon 29-00. Porady w zakresie lecznictwa wchodzące, diagnostyczne, szczeplonki, ekspertyzy. 3455

Md. Dentysta  
**H. PUTZMAN**

przeprowadził się na ul. Piotrkowska № 10 1-sze piętr. z frontu u POWRÓCIE z zagranicy i przyjmuje codzien. sam od 10 r. do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz. 3191

Dr. **H. Sadowski**  
Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 8—10 rano i od 5 od 7 po poł. **Telef 23-10. 259**

Przejazd № 8. (starzy). **Telef. 17-14**

Dr. **FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ**  
mieszka obecnie Przejazd № 8, front, 1-e piętro. Przyjmuje od 9—12 i od 6—3 w

Dr. **A. Groszlik**  
Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut rentgenologiczny i światłolecznictwo. Badanie krwi na syfilis. Od 8, —11, r. i od 5—2. Niedziele i święta 9-12 r. 5031

## Dolegliwości żołądkowe wpędzą mnie do grobu.

Pani Rose Marchal, kupcowa, w wieku lat 51, cierpiała bardzo na żołądek. Wyleczoną ją w Paryżu w szpitalu „Mitosierdzia”, do którego wstąpiła w listopadzie. Niżej podajemy co napisała:

„Cierpienia moje datują się już od lat 5, lecz od 5 miesięcy miewam rwące bóle żołądka, które dochodzą aż do łopatek i kręgosłupa. Bóle te, wogóle nie zbyt silne, potęgają się podczas ataków, które miewam trzy lub cztery razy dziennie i które trwają od jednej do dwóch godzin. Cierpienia moje wtenczas są tak straszne, że zmuszają mnie wprost do krzyku. Potęgują się one zwykle przy zażywaniu pokarmów ciepłych. Ciśnienie gorsetu trochę je łagodzi. Miewam częste mdłości i wymiotuję substancjami gorzkimi o nieprzyjemnym zapachu. Od dwóch tygodni odbija mi się, przyczem wydzielające się gazy mają woń zgnitych jaj. Czuję głód, lecz jeść nie mogę, gdyż pokarm powiększa me cierpienia. Łatwo pojąć, że w tych warunkach spać nie mogę i chudnę w oczach. Cierpienia moje wpędzą mnie do grobu.”



Pani Rose MARCHAL.

Pewnego dnia dano jej do zażycia dwie Pastylki Węglowe Belloca. Kurację tę prowadziła ona jeszcze przez kilka dni następnych. Czytajcie co pisze: „Pierwszego dnia nie czułam żadnego polepszenia, jednakże wymiotów nie miałam zupełnie. Drugiego dnia nie miałam już nawet i mdłości. Trzeciego dnia ustąpiło zupełnie to przykre odbijanie, jednakże bóle żołądka były wciąż jeszcze bardzo silne. Zmniejszyły się one czwartego dnia, a dnia następnego ustąpiły zupełnie i wreszcie po sześciu dniach kuracji mogłam już zupełnie swobodnie strawić dwie zupy, fakt niebywały od 5 miesięcy. Popływie dwóch dni zjadłam z zadowoleniem kawałek mięsa, który również strawiłam doskonale. W kilka dni później mogłam już opuścić szpital zupełnie wyleczona. Wyleczenie moje zawdzięczam tylko pastylkom Belloca i nie mam dla nich wprost słów uznania i polecam je wszystkim osobom, cierpiącym na dolegliwości żołądkowe.”

Podpisano: Rose Marchal, kupcowa, rue Saint-Maur, Paris

Zażywanie Pastylek Belloca w dozach 2 lub 5 pastylek po każdym posiłku, rzeczywiście wystarcza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni choroby żołądka nawet najwięcej zadawnione i odporne na wszelkie lekarstwa.

Pastylki Belloca przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcję, dodają apetytu i tym sposobem wpływają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw ociężałości po jedzeniu, migrenie, spowodowanej złym trawieniem kwasom, odbijaniu się i wszelkim nerwowym bólom żołądka i kiszek.

Pastylki Belloca mogą tylko pomódz, a nigdy zaszkodzić, Dostać ich można we wszystkich aptekach.

Próbowano naśladować Pastylki Belloca, lecz okazały się one bezskutecznymi, gdyż źle je preparowano. Aby uniknąć pomylki, prosimy uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwisko „Belloc” i adres laboratorium: Maison L. Frère, 19, rue Jacob Paris.

P. S. Na żądanie Pastylek Belloca można zamienić Węglem Belloca w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym posiłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą te same i wyleczenie zarówno pewne.

Pastylki Belloca są nadzwyczaj skuteczne dla uchronienia się od epidemii cholery.

Węgiel Belloca zawiera tylko czysty węgiel. Wystarczy rozmieszać jedną łyżeczkę w ćwiartce szklanki wody i wypić.

Składy w Łodzi: M. J. Hiller, ul. Piotrkowska; „Ludwik Spiess i Syn”, ul. Piotrkowska 107; Gustaw Rosenthal skład apt., ul. Mikołajewska № 18; A. Lipiński skład apt., ul. Nowomiejska 1. **Cena pudełka Pastylek Belloca 1 rb. 2901**

**STOLECZNY CYRK** Ł. P. TRUZZI na Targowym Rynku. Telef. 21-68.

161 W sobotę, dnia 18-go stycznia 1913 r.

**WIELKIE PRZEDSTAWIENIE**

w 3 - ch częściach z udziałem całej trupy i pierwszorzędnych artystów. — Dziewiąty dzień międzynarodowego szampionatu walki francuskiej na nagrody pieniężne, pas miasta Łodzi, złote i srebrne medale: 1) Sabatie (Francja)—Szoppe (Saksonia). 2) Sobiewski (Polska)—Nolo de Werwet (Belgia). 3) Hanzen (Dania)—Tigane (Jariew). 4) Bernar-van Dick (Amsterdam)—Westergardt-Smidt (Ameryka). 5) Aleksander Aberg (szampion świata)—Negr Thomson (Ameryka). ANONS: Jutro 2 przedstawienia świąteczne.

## OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości

**PAWŁA KEGLA**

Fabrykanta Łódzkiego

z mocy artykułu 502—503 Kod. Handl. wzywa wszystkich wierzycieli tegoż upadłego, aby się stawili w ciągu dni 40, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników, przed niżej podpisanym Syndykiem tymczasowym i aby oświadczyli z jakiego tytułu, oraz co do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu oddali tytuły swych wierzytelności, lub złożyli je w kancelaryi III-go wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Sprawdzenie nastąpi w obecności Sędziego-Komisarza w ciągu dni 15, po upływie powyższego terminu.

**DOBROSLAW KLEYNA**

165

Adwokat Przysięgły.

Dr. **M. PAPIERNY**

AKUSZER I SPECYALISTA  
CHOROBY KOBIECYCH  
ulica Południowa Nr. 23  
Telefon 15-85.

Przyjmuje do 11 rano i od 4, do 6, po poł. 3531

Dr. **Ark. Goldenberg**

ul. Nawrot 38. Tel. 20-10.

Choroby wewnętrzne,  
**AKUSZERYA.**

Do 9, rano 13—7 po poł. 2707

Zjednoczone fabryki

Wyrobow Ogniotrwałych

dawniej **C. KULMIZ**

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Główna fabryka: Saarau pod Wrocławiem, założona w r. 1850. Oddziały fabryk: Mark-Redwitz w Bawarii i Halbstadt (Czechy).

Wyroby na wielokrotnych wystawach premiiowane.

Ogniotrwałe wyroby wszelkiego rodzaju;  
Cegły szamotowe i Dinasowe;  
Cegły odporne na działanie kwasów;  
Płyty i rurki.

Roczna reprodukcja około 120 milionów kgr. formowanych przedmiotów.—Robotników obecnie około 1.500.

Reprezentant na Łódź i okolice:

**B. Łoziński, Łódź—Pasaż Szulca № 3,** Telefon 547. 129

# PIERWSZA LECZNICA lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

**Piotrkowska 45 (róg Zielonej).**  
Wewnętrzne i nerwowe **dr. Szwarcwasser** od 10—11 i 4—5 codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne **dr. L. Prybulski** codziennie od 1—2 i od 8—9 wieczorem. 5861  
Choroby chirurgiczne **dr. M. Kantor** od 2—5 codziennie.  
Choroby kobiece **dr. M. Papierny** od 3—4 codziennie.  
Choroby oczu **dr. B. Donchin**: Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po poł.  
Choroby nosa, uszu i gardła **dr. C. Rium**: Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.  
Choroby dzieci, miejsca porad dla matek **dr. Lipszyc** codz. od 1—2.  
**Analiza krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek.**  
— Porada dla niezamożnych 50 kop. —

## Pierwsza Łódzka chrześcijańska Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

### T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi Widzewska 104

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże

5301

## Skład win

1853

# M. D. OKOJEWA

Dzielna № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-  
twierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, za-  
stosowane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy cho-  
robach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza  
świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak  
również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czer-  
wonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane  
Wina żołądkowego № 7 w żadnych innych składach nie ma  
jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWA, Dzielna № 11.  
OLIWA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

## Magazyn kapeluszy damskich

# F. CHLEBOWSKIEJ,

istniejący od lat 10.

Poleca na nadchodzącą Gwiazdkę galanterię: kołnierzyki  
męskie i damskie, mankiety, krawaty, żaboty, szale wiecz-  
rowe, serdaki, rękawiczki, m. i d. chusteczki i wszystko w za-  
kres galanterii wchodzące. 3833

Benedykta № 35. ŁÓDŹ. Benedykta № 35.

# AGATOL

proszek 20 i 55 k.  
pasta 20 k.  
eliksir 30 i 50 k.  
St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Najlepszy do zębów  
Odnaczony na 6 wystawach najwyższymi nagrodami, za skuteczne  
i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów  
i konserwowania dziąseł. Odnacza się silnym i przyjemnym aro-  
matem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przed-  
wczesnego próchnienia i bólu, daje im zdrowy i biały wygląd.  
Zadać wszędzie!

## D. Neuhaus. Łódź, Piotrkowska 92 m. 5. Tel. 22-46.

Patenty na wynalazki modele i marki fabryczne. Reklamy  
Handlowe na pierwszorzędnym wystawach. Ogłoszenia po-  
cenach redakcyjnych. Roboty drukarskie i litograficzne. Klisze  
do wszelkiego druku i do gazet. Porady darmo codziennie od  
godz. 5—4 po południu. 69

# B. PATZEROWA

Łódź Mikołajewska 31. Tel. 24—10.

poleca!

wyborowe masło, śmietanę, kefir, powi-  
dła, miód, kompoty i drób.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane

**Dr. med. W. KOTZIN**  
Ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serc i płu-  
ci, przyjmuje od godz. 10—11 rano  
i od 4—6 pp. 2763r  
№ telefonu 21-19

**Dr. med. Z. GOLC**  
Choroby skórne i weneryczne  
ul. Mikołajewska 18.  
Godziny przyjęć: od g. 9—12 i od 4 i pół  
do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta  
od 9 do 12 i pół. Telefon № 20-60.

**Dr. Jan Cadarski**  
Akuszerya,  
choroby chirurgiczne i kobiece  
przyjmuje do 10 r. i 4—6 po poł  
ul. Cegielniana 9 m. 4. 3526

**Dr. A. S. Tenenbaum**  
przeprowadził się na ul.  
Piotrkowska 145, Telef. 24-16  
Przyjmuje z chorobami wew-  
ntrznymi, żołądka i kiszek.  
Przym. od 9—11 r. 15—10 o

**Dr. W. Dutkiewicz**  
Specjalność: choroby skórne  
weneryczne 8 1/2—10 1/2 rano i o 2  
4—7 1/2 w. W niedziele od 9—1 p  
rano. Zielona 19. 347r.

Choroby weneryczne  
skórne i moczopłciowe  
**Dr. Stanisław Piekarski**  
PIOTRKOWSKA № 115.  
Przym.: od 9—10 rano i od 5—8  
wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r.

**Dr. Wacław Bernard**  
CHOROBY WENERYCZNE,  
SKORY, DROG MOCZOWYCH  
Spacerowa № 40  
przy Andrzeja.  
8—12 1/2, r. i 5—7 1/2, w.) 1483

**Dr. LEWKOWICZ**  
choroby skórne, wene-  
ryczne i niemoc płciowa  
Konstantynowska 12.  
Przy syphilisie (zastosowanie preparatu  
„606“ i „914“, od 5—11 6—8, dla Pań od  
5-8 w Niedziele 8-8. Osobna poczekalnia.

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Andrzeja 13  
Choroby skórne, weneryczne i  
moczopłciowe.  
Przyjmuje: od 9 1/2 do 11-ej i od  
5—8. W niedziele i święta od 9 1/2  
do 12-ej. Telef. 23—25. 507-r

**D-ka Felicya Goldberg**  
Mieszka obecnie 2093  
ul. Piotrkowska 107.

Choroby uszu, gardła i nosa  
**Dr. B. CZAPLICKI**  
ordynator szpitala Anny-Maryi.  
Piotrkowska № 120.  
Przyjmuje od g. 11—12 rano i od  
5—6 1/2, p. p. w niedziele i święta  
od 10—11 rano. 3474

**Dr. med. Bolesław Kau**  
PIOTRKOWSKA 56.

choroby uszu, nosa, gard-  
ła i chirurgiczne 3617  
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

**Dr. Sonenberg**  
POWRÓCIŁ 5663  
Choroby, skóry, dróg mo-  
czowych i weneryczne.  
Cegielniana 14. Od 11-1 15-7 1/2.

3669

## Szanowne Panie!

Pielegnujcie swoją cerę ręce, oraz włosy, do-  
póki jeszcze czas, jedynie w specjalnym salonie  
fryzjerskim dla pań

**Anny Neumann,**  
Piotrkowska 89, tel. 16-20 (egz. od 1890 r.)  
Przybory toaletowe Ceny bardzo przystępne.  
i perfumerya.

## Zduńska Wola.

Do oddania Restauracya II rzędu z inwentarzem, a także  
bufet w ogrodzie.

Blizsze wiadomości na miejscu w Browarze Z. Anstadta

Płaszczki, Kostiumy, Suknie  
wykonane w pracowni sukien  
Przejazd 48, (II-je piętro) „Stanisławy”  
odznaczają się szykiem i elegancją.  
Pracownia otwarta do godziny 8-iej wieczorem.

Łódzka parowa higieniczna fabryka wyrobów cukierniczych  
została otwarta przez długoletniego współpracownika i kierownika  
w firmie Złoty Ul w Warszawie

## St. Karczewski i S-ka

poleca W. p. p. kupcom swe wyroby znane ze swej dobroci  
Ulica Piotrkowska № 197. 4804

Wyższa szkoła kroju i szycia

# „Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem  
w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego  
i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania.  
Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża  
pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po zło-  
żeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub  
świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod oso-  
bistym kierunkiem właścicielki. 3456

Na miejscu duży wybór manekinów.

# Kto

chce uniknąć tandety tak w obecnych czasach roz-  
powszechnionej w Łodzi i mieć fotografię prawdziwą  
artystycznie wykończoną i trwałą i po cenie możli-  
wie niskiej, otrzymać może w powszechnie znanym  
od lat 20 w Łodzi zakładzie fotograficznym p. f.

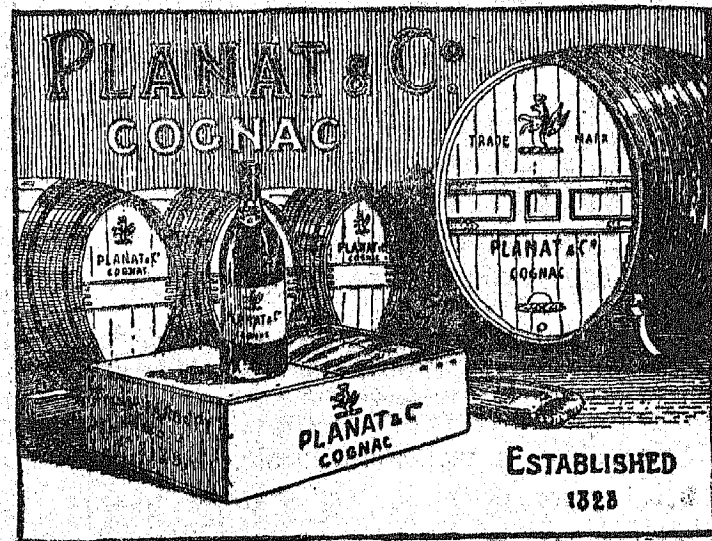
„A. Piotrowski”, Nowy-Rynek 6,

telef. 26-06 lub w filii

„Marya”, Piotrkowska № 95.

Za prawdziwie artystyczne wykonanie fotografii na Wystawie  
rzem.-przem. w Łodzi, nagrodzony został medalem złotym.

CENY: tuzin fotografii — 4 rb.; tuzin pocztó-  
wek — 1 rb. 25 kop.; portrety od 1 rb.  
50 kop., oprawne w passe-partout. 4015



ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERIUM

**KURSY TECHNICZNE**

(Technicum Przemysłu Włóknistego)

**Wacława Kujawskiego**

w Łodzi NOWO-CEGIELNIANA Nr. 9

1. Wieczorna szkoła przedzalnictwa i tkactwa. **Warunki:** Kandydaci przyjmowani są bez ograniczenia wieku i określonego cenzusu naukowego, natomiast z praktyką fabryczną. Kurs nauk roczny. Oplata za naukę 35 rb. półrocznie (za całkowity kurs 70 rb.).
2. Dzienna szkoła przedzalnictwa i tkactwa. **Warunki:** Kandydaci winni przedstawić świadectwo z 5-ch klas lub złożyć egzamin wstępny. Kurs nauk półtora roku; do południa praktyka w fabrykach, po południu zaś teoretyczne wiadomości na kursach. Oplata za naukę wynosi 50 rb. półrocznie (za całkowity kurs 150 rb.).
- Zapisy w styczniu, wykłady rozpoczynają się 1 lutego.**
- UWAGA.** Zgodnie z § 12 Ustawy, osoby, które przeszły kurs nauk i zdały egzamin, otrzymują stosownie do uchwały Komitetu Egzaminacyjnego patenty z wymienioną specjalnością i wykazanymi postępami.
- UWAGA.** Szkoła prowadzona jest według wzoru szkół fachowych zagranicznych (Reutlingen, Berno-Morawskie, Chemitz). Podania przyjmuje i informacyi udziela kancelarya kursów codziennie od godziny 4 po poł. do godz. 10 wieczór.

4071

**Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej**

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Łódzki sztuczny po 15 kop. pud na miejscu bez dostawy.

445

Inżynierska № 1, tel. 45.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

**Ogólnie znana lecznica zębów**  
lekarza d-ty H. Pruss.

1395  
Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

**ZYRANDOLE Elektryczne i Gazowe**

Najnowsze modele, ceny fabryczne.

Fabryka lamp i wyrobów brązowych

**Władysław Henig i S-ka** w Łodzi, telef. 24.32

Skład fabryczny, ul. Piotrkowska № 29 telefonu 24-31.

Wyłączna sprzedaż wyrobów platerowanych fabryki

**Bracia Henneberg, Warszawa.****CENTRALNA KLINIKA**  
chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajdują się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, iż od 1-go stycznia r. b. otworzyliśmy

**pracownię sukien**  
oraz  
**kostyumów damskich**

Żurnale francuskie. Wykonanie staranne i gustowne. Ceny nader umiarkowane. Polecamy się względem Sz. Pań. 150 Z szacunkiem

Nawrot № 8. J. i E. FALKOWSKIE.

Nowo utworzona lecznica chorób zębów i jamy ustnej  
Lekarza-dentysty**St. DĄBROWSKIEGO**

Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystycznego C. Perkisa. Wzyskiwane znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 30 kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy. Tel. 25-89.

Piotrkowska № 127

róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Daniłowickiego. 1625

**Ostrzeżenie**

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi ostrzega Szan. Publiczność przed płaceniem jakichkolwiek należności, przypadających gazowni za pośrednictwem osób, nie zaprzeczonych przez tenże Zarząd w odpowiednim pełnomocnictwie.

Do inkasowania należności dla gazowni upoważnionych jest tylko i wyłącznie 6 inkasentów:

Markus Bankier  
Wilhelm Puboltz  
Antoni Schumpich  
Henryk Müller  
Tomasz Pyda  
Antoni Biedermann

Za należności uiszczane gazowni przez osoby powyżej nie wymienione, chociażby należały do składu funkcjonariuszów gazowni, albo też pracowały dla gazowni, Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

135

ZAKŁAD FIEBLOWSKI

**JORDAN-KRAKOWSKIEJ**

SKWEROWA 16.

Przyjmuje dzieci od lat 4-let do kompletu rannego i południowego. Zapisy od 10 rano do 6 po południu.

Potrzebna inteligentna praktykantka. Po ukończeniu kursu świadectwo poświadczające przez władze.

176

Spróbujcie, a przekonacie się, że najlepsze

**KONIAK ROSTOMOWA**

dostać można wszędzie.

5493

**D<sup>R</sup>.H. Rueger**

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne.

Przyjm. p. poł. 4-6.

5820